Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 246. — ROK XXXVII.

SRODA 17. WRZEŚNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Pieniądze i pierwsze krople krwi.

Trzeba jeszcze wrócić do podanych wczoraj przez nas, a z prasy socjalistycznej zaczerpniętych, wiadomości o pieniężnych sprawach p. marsz. Piłsudskiego. Są bowiem bardzo ciekawym, aż frapującym, przyczynkiem do psychologji naszego rycerza „sans peur et reproche".

Jedna z nich mówi, że w roku 1906 p. Piłsudski et cons. wysłali p. Haeckera do niemieckich socjalistów po pieniądze i te pieniądze otrzymali... Druga zaś, że w latach 1923—4 p. Piłsudski brał co miesiąc od amerykańskich robotników po 300 dolarów miesięcznie.

Są to wiadomości, które powinny rozbić ostatecznie legendę p. Piłsudskiego. Cóż bowiem z nich wynika?

Wynika naprzód, że p. Piłsudski brał pieniądze od Niemców. Brał je ten, który „obcą agenturą" nazwał entento-filski obóz z czasu wojny, jakkolwiek nie mógł mu zarzucić wzięcia jednego choćby franka.

Wynika dalej, że robienie wielkopańskiego gestu przed 7-miu laty przez p. Piłsudskiego i przeznaczanie pensji wojskowej na cele społeczne było mu umożliwione nie przez abnegację osobistą, jak mówiono wówczas, ale przez utrzymywanie się z pieniędzy amerykańskich robotników, o czem się po niewczasie społeczeństwo dowiaduje.

Rewelacje powinny mieć podwójny skutek: pohamować elokwencję p. marsz. Piłsudskiego na temat materjalizmu pp. posłów i otworzyć oczy mas na prawdziwe oblicze „Katona z Sulejówka". Mało jest nadziei, by te rewelacje pohamowały serję wywiadów p. marszałka. Realniejszą za to jest druga nadzieja, pod warunkiem oczywiście, że rewelacje nie pozostaną własnością samych tylko czytelników pism opozycyjnych, ale powędrują w masy.

* * *

Drugim wypadkiem dnia, obok tych rewelacyj, są wydarzenia, związane ze zgromadzeniami Centrolewu. — Uderza w nich naprzód to, że policja mimo wszystkich przygotowań, nie potrafiła utrzymać spokoju. A dalej, że manifestacje były wszędzie — mimo urzędowych zapewnień — tłumne, i że prócz robotników brali w nich udział w dużych skupieniach także włościanie. Ruch więc opozycyjny przeniósł się już na wieś i ogarnia chłopskie masy.

Najważniejszym jednak, a z państwowego punktu widzenia najgroźniejszym wypadkiem jest to, że **na bruk polskich miast pierwsze już padły krople krwi.** Będziemy dziś czytali w prasie rządowej ubolewania z tego powodu i z pewnością jeszcze gromy potępienia z tej strony spadną na głowy przywódców Centrolewu. Chyba jednak nikogo nie zwiodą te głosy. **Aranżerami bowiem wojny domowej w Polsce są w tej chwili nawet nie socjaliści, ale sanatorzy.** Oświadczamy to twardo i w poczuciu odpowiedzialności za postawiony zarzut. Nasze zaś oskarżenie popieramy m. in. wyjątkiem z haniebnego artykułu b. posła Mackiewicza, który w dniu 13-go września, na dzień przed manifestacjami Centrolewu, w „Słowie" wileńskiem wzywał policję i rząd do bezwzględnego stłumienia wszelkich manifestacyj. A jeśli — pisał ten monarchistyczny i konserwatywny polityk o zapowiedzianych na niedzielę zgromadzeniach —

„konieczne są przytem ofiary, to pamiętajmy, że ofiary z jednostek mogą i muszą być przynoszone dla dobra państwa, dla ideału państwa".

Nie wiem, czy zadrżała ręka p. Mackiewicza, gdy pisał to słowo: „ofiary". Ale zadrżeć musi każde polskie serce na dźwięk tych potwornych jego życzeń. Zadrżeć zaś musi tem boleśniej, że życzenia p. Mackiewicza spełniły się zaraz nazajutrz, że w niedzielę padły trupem dwie ofiary ludności cywilnej, a dziesiątki rannych osób runęły na ulice stolicy i szeregu miast prowincjonalnych.

Oto posiew krwawy tych, co wzywali do „łamania kości", i tych, co udzielają pozwoleń na „załatwianie się" z niewygodnymi politykami.

Sanacja wkracza więc na drogę orężnej rozprawy z przeciwnikami politycznymi. Jest to metoda walki zgubna dla niej samej i dla państwa. „Dla niej", bo — prześladowanych otacza aureolą męczeństwa. „Dla państwa" zaś, bo — wszczyna anarchję, z której napewno zechce skorzystać sąsiad od wschodu. Winno je to upamiętać, o ile sanacja nie składa się z samych szaleńców w rodzaju p. Mackiewicza, i o ile jeszcze zachowała jakąś dozę patrjotyzmu.

Kiedy p. Piłsudski w maju 1926 roku kwitował w odezwie publicznej swój „przewrót", modlił się wówczas do Boga, by mu „przebaczył" rozlanie krwi. Byliśmy wzruszeni tym aktem skruchy, tak nie odpowiadającym jego naturze. Uczuł się widać winnym; musiał go widać wstrząsnąć widok pomordowanych ofiar jego żądzy władzy. Niechże odczyta teraz słowa zapomnianej odezwy. Może go zdejmie strach przed groźną przyszłością, której chce być sprawcą. Może się zlęknie odpowiedzialności za rozlew krwi, która go w roku 1926 przeraziła. Może się cofnie z drogi, na którą go pędzą — chcemy wierzyć — jego otoczenie i może jeszcze jego nerwy... Ucieka się bowiem do „iskier z czarta kuźni", według trafnego określenia wojny domowej przez Krasińskiego. Zaczyna grę, której końcem musi być katastrofa, nie jego już samego, ale narodu, ale państwa. Czy jest dość silny, by wytrzymać na swoich barkach odpowiedzialność za to ostatnie prawdopodobnie ryzyko w swem burzliwem życiu? **W. Z.**

Ukraińscy sabotażyści przy pracy.

Lwów. (PAT). Z prowincji donoszą o całym szeregu aktów sabotażowych, dokonanych w nocy z piątku na sobotę w Małopolsce Wschodniej. Sprawcy podpalili sterty i szopy równocześnie **w 10 miejscowościach.** W powiecie tarnopolskim w nocy z piątku na sobotę około godz. 2-giej wzniecono pożar na folwarku **Kipiatka.** Pożar ogarnął 18 stert, powodując szkody w wysokości 78.000 zł. Na folwarku **Bohatkowce** powiat Podhajce woj. tarnopolskie, podpalono sterty żyta. Szkoda wynosi 4.000 zł. Jak zaznacza prasa, jest to już trzeci sabotaż na tym folwarku. Wczoraj nieznani sprawcy przecięli druty przytrzymujące słupy telegraficzne pomiędzy Oleszkiem a Podhorcami powiat Złoczów woj. tarnopolskie, słupy jednak nie przewróciły się i komunikacja nie uległa przerwie. Sprawców nie ujęto.

14 gospodarstw w Serocku spłonęło.

Warszawa. (PAT). W dniu 12 b. m. na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Marjana Strzałkowskiego w Serocku. Wskutek gęstych zabudowań i silnego wiatru pożar bardzo się rozszerzył. Spłonęło **7 domów mieszkalnych, 12 chlewów i 11 stodół** ze zbożem, oraz inwentarz żywy, stanowiący własność **14 gospodarzy.** W czasie akcji ratunkowej jedna osoba uległa silnemu poparzeniu. Straty wynoszą około 160.000 zł.

POLSKA NA KONGRESIE TOWARZYSTW PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Nowy Jork. (PAT). W Nowym Jorku w gmachu stowarzyszenia palestry odbył się **kongres towarzystw prawa międzynarodowego.** Polską delegację stanowili: konsul generalny dr. Marchlewski Mieczysław, dr. Józef Witemberg, radca prawny ambasady Rzplitej Polskiej w Paryżu i b. prof. uniwersytetu w Wilnie mec. Roman Kuratowski. W kongresie wzięło udział około 200 delegatów, reprezentujących 25 narodów.

—:O:—

Zwycięstwo skrajnie radykalnych partyj

W WYBORACH NIEMIECKICH.

Berlin. 15 września. Wczorajsze wybory do Reichstagu, które minęły naogół bez większych starć dały **wynik nieoczekiwany i wprost oszałamiający.** Nadzieje, jakie kanclerz Bruening pokładał w wyborach, które miały mu przynieść większość zdolną do sprawowania rządów, **prysły jak bańka mydlna i przyniosły mu katastrofalną klęskę.** Wielki sukces odniosły natomiast elementy skrajne tak z prawicy, jakoteż z lewicy.

MINOROWY TON PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT). Prasa niemiecka obszernie komentuje wynik wczorajszych wyborów do Reichstagu. Umiarkowany **„Berliner Tagblatt"** w artykule p. t. „Czarna Niedziela", nazywa ostatnie wybory

najfatalniejszemi,

jakie kiedykolwiek odbyły się w Niemczech. Tyle zdobył Bruening przez rozwiązanie Reichstagu — pisze dalej dziennik — że **fundamenty, na których opierał on swoje plany, zostały bardzo poważnie wstrząśnięte.**

Liberalny „Hamburger Fremdenblatt", omawiając obecne wybory, wskazuje na to, że **smutny wynik wyborów**

smutny wynik wyborów

musi dać socjal-demokratom wiele do myślenia, jeżeli ma się uniknąć ogólnego chaosu. Socjalistyczny Vorwaerts" stwierdza, że wynik wczorajszych wyborów stanowi **zupełną klęskę min. Brueninga.** Jeżeli Centrum będzie chciało rządzić bez socjal-demokratów, lub przeciw nim, będzie musiało zwrócić się z pokorną prośbą do hitlerowców. Rezultaty, które zostały osiągnięte przez kanc. Brueninga w ciągu 5-miesięcznych jego rządów, naród niemiecki **będzie musiał drogo okupić.**

Nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten" podkreślają, że przy obecnym stanie rzeczy **decyzja leży wyłącznie**

w rękach Hindenburga,

dla którego wybiła godzina historyczna. Dziennik sądzi, że jasne wypowiedzenie się narodu niemieckiego przeciwko wszelkiej połowiczności i przymusowi, ułatwi prezydentowi Rzeszy jego zadanie. Wybory z dnia 14 b. m. oznaczają zasadniczy zwrot w życiu narodu niemieckiego. Prawicowa **„Deutsche Allg. Ztg."** zaznacza, że przyrost głosów Hitlera i straty niemiecko narodowej partji Hugenberga potwierdziły przewidywanie, że kto będzie chciał głosować na radykalną partję narodową, ten zdecyduje się na skrajnie radykalną partję, więc **nie stronnictwo Hugenberga, lecz stronnictwo**

Hitlera.

Pacyfistyczny „Welt am Montag" zaznacza, że nadchodzą dla Niemiec ciężkie dni. W Genewie wiadomość o wyniku wyborów w Niemczech zrobiła wrażenie, jak **wybuch bomby.** Pozycja Curtiusa — zaznacza dalej dziennik — **nie jest do pozazdroszczenia.** Hitlerowcy są zdecydowani za wszelką cenę

zerwać traktaty i rozpocząć politykę rewanżu. O tem zresztą najlepiej wie zagranica. Dziecinnadą było ze strony zagranicy i ze strony samych Niemiec to maskować. Dziennik zaznacza wreszcie, że **nadchodzi**

okres ostrego antysemityzmu

w Niemczech. Komunistyczna **„Rothe Fahne"** podkreśla z entuzjazmem odniesienie **wielkiego zwycięstwa przez komunistów niemieckich.** Wszystkie okręgi wyborcze — jak zaznacza dziennik — współzawodniczyły ze sobą o przyczynienie się do zwycięstwa komunizmu, które przeszło wszelkie oczekiwanie nawet samych przywódców.

Tupet upojonych zwycięstwem hitlerowców.

Berlin, 15 września. Na wieść o uzyskaniu niespodziewanego wyniku wyborów i uzyskaniu nadspodziewanie dużej ilości mandatów zebrali się ubiegłej nocy hitlerowcy w pałacu sportowym w Berlinie i urządzili libację. Krótko po północy wygłosił mowę dr. Gebbels, w której oświadczył, że nacjonalsocjaliści nie po to wejdą do rządu, aby objęli ministerstwo komunikacji, lub coś podrzędnego. Będą natomiast żądali ujęcia w dłonie ministerstwa spraw wewnętrznych i wpływu na Reichswehrę. Dalej będą się domagali rozwiązania pruskiego Landtagu i rozpisania nowych wyborów. Do rządu wejdą pod warunkiem, że zostanie rozbita koalicja marksistyczna. Zebrani przesłali następnie Hitlerowi i innym przywódcom partji telegramy gratulacyjne.

—:O:—

Piorunujące wrażenie we Francji.

Paryż, 15 września. Wynik wyborów w Niemczech **zrobił we Francji wrażenie wprost piorunujące.** Dzisiejsza prasa poranna daje wyraz swego **niezadowolenia z powodu zwycięstwa hitlerowców, czego się najwięcej obawiano.** Z powodu spóźnionej pory **nie wszystkie dzienniki zaopatrzyły wynik wyborów komentarzami redakcyjnemi, lecz większość choćby tylko w kilku słowach dała wyraz oburzeniu.**

„Journal" zapytuje, czy po odniesionem zwycięstwie „partji pałkarzy, zbrodni, zamachów, bandytów i morderców" długo będziemy czekali na piekielny terkot karabinów maszynowych. Zwycięstwa nacjonal-socjalistów nie można sobie inaczej wytłumaczyć, jak tem, **że naród niemiecki musiał chyba głowy potracić. Wynik prześcignął najgorsze obawy.** Władcami Niemiec stali się w tej chwili Hitler i Hugenberg. „Figaro" zaznacza, że ze stanowiska międzynarodowego wybory oznaczają **wszystko inne tylko nie sprawiedliwość i pokój świata.** „Quotidien" podkreśla z zadowoleniem, że mimo ataku prawicy i lewicy, partja socjal-demokratyczna wyszła przynajmniej bez większego uszczerbku. Rządy powinien teraz ująć Mueller albo Braun. „L'Ordre" oświadcza, iż wybory **oznaczają nową erę w polityce francusko-niemieckiej.** Socjalistyczny „Populaires" podnosi zasługi socjalistów niemieckich, którzy skutecznie odparowali zamach reakcjonistyczny i uchronili państwo od dyktatury, a tem samem przysłużyli się pokojowi światowemu.

W STANACH ZJEDN. NASTRÓJ WYCZEKUJĄCY.

Nowy Jork. 15 września. Zwycięstwo obu skrajnych partyj niemieckich podczas wczorajszych wyborów wywołało tu wielkie wrażenie. Dzienniki amerykańskie zapowiadają, że z wielkiem zainteresowaniem będą śledziły dalszy przebieg wypadków w Niemczech.

W GENEWIE — ZDZIWIENIE...

Genewa. (PAT). W różnych grupach tutejszych delegacyj **ze zdziwieniem omawiano wynik wyborów w Niemczech, a zwłaszcza silny wzrost głosów skrajnych partyj,** co wywołało tu i ówdzie obawy, że **polityka porozumienia Europy napotka ponownie na przeszkody.**

Polska lista zdobyła 70.000 głosów.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Z kół kierowniczych mniejszości polskiej w Rzeszy donoszą, że **mniejszość polska, zgrupowana w Polskiej Partji Ludowej może być z wyników wyborów zupełnie zadowolona,** gdyż aczkolwiek Polacy **nie otrzymali własnego mandatu, do którego potrzebnych jest 60.000 głosów z jednego okręgu, wychodzą oni z wyborów nie osłabieni, lecz wzmocnieni.** We wszystkich okręgach, w których wystawiona była lista polska, **zauważyć się daje poważny przyrost głosów polskich.** Na Górnym Śląsku przyrost ten wynosi **7.000 głosów.** Ogółem padło tam **37.700 głosów na listę polską.** Również na pograniczu i w Westfalji zauważyć się daje **przyrost po kilkaset głosów. We wszystkich okręgach wyborczych uzyskała polska lista razem przeszło 70.000 głosów.**

O czem piszą inni?.

P. Thugutt o celu wyborów.

Na łamach „Robotnika“ p. St. Thugutt wyraża przekonanie, że najbliższe wybory będą pewnego rodzaju plebiscytem.

„Nie potrzebujemy się spierać o reformę rolną, ani o konkordat, ani o progresję w podatkach, bo to są sprawy niesłychanie ważne, ale muszą przyjść na porządek dzienny dopiero po rozstrząśnięciu zasadniczego pytania: czy Polska ma być budowana na podstawie rozsądnie zorganizowanej wolności, czy też należy ją wieść do celu w taczkach i z łańcuchem na szyi“.

Gdyby Sejm najbliższy miał tylko osądzić „sanację“, a potem się rozwiązać, to istotnie możnaby nie zwracać uwagi na zagadnienia Konkordatu lub podatkowe. Ponieważ jednak zasadniczo wybieramy Sejm na lat 5, przeto trzeba głosować na stronnictwa opozycyjne, ale na te, które nie odnoszą się wrogo do Kościoła, a w sprawach gospodarczych nie powodują się nierozumną demagogją. Lewica obecnie okazuje pewne umiarkowanie i po zwycięstwie nad „sanacją“ może jeszcze przez pół roku wahałaby się przeprowadzać swe radykalne plany, — ale potem? Doświadczenie poucza, że znowu mogłyby wziąć górę żywioły skrajne, radykalne, burzące podstawy życia gospodarczego. Dlatego każdy przewidujący, w przyszłość patrzący obywatel powinien głos oddać na listy obozu umiarkowanego, a więc w pierwszym rzędzie chrześcijańsko-społecznego.

Rygor w więzieniu w Brześciu.

W więzieniu w Brześciu panuje, jak mówił w ostatnim wywiadzie p. premjer, „rygor“. Oto, co pisze „Robotnik“:

„Uwięzionym wydawany jest dwa razy dziennie posiłek żołnierski, złożony z kaszy i chleba. Traktowanie jest brutalne.

Władze wojskowe, pod opieką których znajdują się uwięzieni, odebrały aresztowanym pieniądze, szelki, sznurowadła, kołnierzyki, krawaty, oraz płaszcze i podobno także papierosy. Po 10 dniach ma im być wypłacony „żołd więzienny“, w wysokości **30 groszy dziennie.** Podobno również ogolono im głowy. Klucznikami i strażnikami w twierdzy są oficerowie i podoficerowie najbardziej zaufani marsz. Piłsudskiego. Kolejka, która prowadzi do twierdzy, jest obsługiwana przez żandarmów. Osoby cywilne jadące kolejką, poddaje się rewizji“.

Nie pleść już o „sejmokracji“!

Bezpartyjna „Polska“ pisze:

„Straszak „sejmokracji“ jest już obecnie doszczętnie zużyty i nie wywołuje żadnego wrażenia. Co tu mówić o sejmowładztwie, jeżeli nawet żadna sesja nadzwyczajna Sejmu nie może dojść do skutku. Domaganie się wzmocnienia władzy wykonawczej może również wywołać ironiczny uśmiech na ustach wyborcy, gdy przypomni sobie dzieje ostatniego Sejmu i jego walkę o kontrolę nad wydatkami państwowemi“.

„Sanacja“ tak skompromitowała ideę silnego rządu, że niestety obawiać się należy prób osłabienia władzy wykonawczej przez obostrzenie kontroli.

Kto wywołał starcia w Warszawie?

Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ został skonfiskowany za pewne ustępy sprawozdania z wiecu Centrolewu w Warszawie. Wobec tego przytoczymy, co pisze o tem zebraniu sanacyjny „Czas“:

„Przed Doliną Szwajcarską na chodniku zgromadziło się paręset osób; na mieście nie widać było policji. Po godz. 2 wiec się zakończył. W tej chwili w tłumie zaczęli się uwijać **agitatorzy** partyjni, którzy **poza oficjalną wiedzą prezydjum wiecu, namawiali zebranych do sformowania pochodu“.**

A więc nie kierownicy wiecu! A jeśli to robili agitatorzy partyjni, to można przypuszczać, że tymi „agitatorami“ mogli być prowokatorzy komunistyczni, lub nawet „sanacyjni“. S.

Upokorzenia Polski zagranicą.

„Polska zaczyna być zagadką“. — Kupiona figura. — Oburzające metody P. A. T. — Upokarzające zainteresowanie.

Do rzędu pospolitych bajek dla dzieci należą wszelkie wiadomości prasy rządowej o „entuzjaźmie“ zagranicy dla Polski, i o mocnym jej rzekomo „prestige'u“ na terenie zagranicznym... „Dwa ostatnie tygodnie spędziłem w Belgji i Francji z okazji światowego kongresu prasy katol. w Brukseli, rozmawiałem z dziennikarzami wszystkich pewnie państw Europy; i teraz mogę stwierdzić, że Polska zaczyna budzić ogólne zainteresowanie zagranicą, zainteresowanie to jednak wcale nie podnosi naszego „presige'u“ i wcale nam nie wychodzi na korzyść.

Pobyt mój w Belgji i Francji wypadł na okres znanych kroków rządu: rozpisanie nowych wyborów, wywiady p. marsz. Piłsudskiego i aresztowanie posłów opozycyjnych. Mówiono o tem ciągle. Pojawienie się Polaka witano prawie okrzykami radości, że nareszcie jest ktoś, kto będzie mógł udzielić wyjaśnień co do faktycznego stanu politycznego Polski.

„Polska bowiem zaczyna być znów zagadką“ — oświadczył jeden z wybitnych dziennikarzy francuskich w rozmowie z polską delegacją w Brukseli. „Mniejwięcej rozumiemy — mówił dalej — że wasza opozycja walczy w obronie zasady kontroli społeczeństwa nad rządem. Z drugiej jednak strony naciera na nas wasza służba dyplomatyczna, przedstawiając cały wasz sejm jako skorrumpowaną bandę, a marsz. Piłsudskiego jako Herkulesa czyszczącego stajnię Augjasza, W końcu osobiście przestajemy się w tem wszystkiem wyznawać, i nie chcąc ryzykować lekkomyślnych sądów, przestajemy pisać o Polsce. Czekamy na koniec zapasów Piłsudskiego z opozycją“.

Był to jednak głos dość odosobniony, jak się pokazało. Nie wszyscy dziennikarze zachodu mają te skrupuły...

Było to w pewnej miejscowości belgijskiej, w redakcji pewnego katol. dziennika, która uczestników kongresu przyjmowała obiadem. Po zwiedzeniu urządzeń drukarskich wręczono nam po numerze świeżo wydanego pisma. Przeglądamy go. Uderza nas dłuższy artykuł podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem, poświęcony „wyjaśnieniu“ polskiej zagadki. Czytamy. Rumieniec wstydu i fala oburzenia zalewają nas w miarę zbliżania się do końca artykułu... Polska — czytamy — była w rękach ludzi bez programu i bez patrjotyzmu: dlatego staczała się ku przepaści. Dopiero p. Piłsudski wstrzymał ją przed ostatecznym upadkiem i chce jej zapewnić wielką przyszłość, reformując nieodpowiedni ustrój. Walka opozycji z nim, to — krzyk „przydeptanego“ warcholstwa.

Oburzeni szukamy autora. Znajdujemy go. Niepoczesna figura. Interpelujemy:

— Zna pan Polskę, umie pan po polsku, był pan w Polsce?

— Nie!

— Skądże więc te informacje?

Zażenowany autor odpowiada, że „takie“ mu „dano informacje“. Kto? Nie chce powiedzieć!... Rozumiemy, że to **kupiona figura,** i że pisze, jak mu każą... Oczywiście nie omieszkaliśmy zwrócić uwagi, komu należało, na ten fakt.

A oto drugi wypadek!

Jesteśmy już w Paryżu... W dziennikach krótkie notatki o zaostrzeniu się antagonizmów w Polsce. W środę (10 b. m.) wieczorem wreszcie wiadomość o aresztowaniu posłów. Zdumienie nasze nie ma granic. Nie rozumiemy powodów aresztowania. Nie rozumie nikt w Paryżu... Nazajutrz ukazuje się w pismach komunikat P. A. T., że aresztowano posłów, oskarżonych o przestępstwa natury kryminalnej, o opór władzom politycznym i dążenia do przewrotu. Francuzi przecierają oczy ze zdumienia:

— Więc to takich posłów ma polski parlament? Złodziei, anarchistów, zabójców?

Sądzę, że powyższy komunikat P. A. T. jest najwstrętniejszą demagogją, a tem szkodliwszą, że puszczoną zagranicą, która nie ma możności dowiedzenia się prawdy. Musi oburzać każdego, kto nie stracił poczucia moralnej odpowiedzialności za czyny i kto rozumie, jakie niepowetowane szkody tego rodzaju metody sprawiają Polsce zagranicą. Dziś wierzy część opinji francuskiej, że polski parlament jest bandą kryminalnych opryszków; jutro dowie się, że została oszukana przez polskie oficjalne koła. Komuż wtedy będzie wierzyła, jeśli wszystkie czołowo polskie czynniki zostały splugawione: sejm przez rząd, a rząd przez takie sposoby informowania zagranicy, jak zacytowany wyżej komunikat P. A. T.?

Upokorzeniem Polski zagranicą jest obecny okres „rozgrywki“ p. Piłsudskiego z parlamentem. Traktuje się ją, jak Meksyk (dosłownie), a Polaka jak człowieka, który z księżyca spadł na ziemię. **Zainteresowanie Polską jest wielkie, ale równe obeldze.** Patrzą na nas, jak na członków narodu, w którym ani prawo, ani moralność nie mają oparcia... Stanowczo nie można się cieszyć z tego zainteresowania się zagranicy Polską.

Ks. Jan P.

Skrajny nacjonalizm Hittlera zwyciężył.

35 miljonów głosujących. — Zwycięstwo Hittlera. — Jego hasła i dążenia. — Wzrost komunizmu. — Środek słabnie, skrzydła rosną. — Spotęgowanie kryzysu i ostrzeżenie dla Europy.

Berlin (PAT). Ostateczne wyniki oficjalne wyborów do Reichstagu przedstawiają się: Ogólna ilość oddanych ważnych głosów wynosi **34,943.463 głosów**, z czego otrzymali socjal-demokraci 8,572.016, niemiecka partja narodowa 2,458.497, centrum 4,128.929, komuniści 4.587.708, niemiecka partja ludowa 1,576.149, partja państwowości Rzeszy 1,322.608, partja gospodarcza 1.360.585, bawarska partja ludowa 1,850.556, hitlerowcy 6,401.210.

Według dotychczasowych obliczeń, które jednak w ciągu dzisiejszego dnia, tj. 15 bm. mogą ulec pewnym nieznacznym zmianom, przydział mandatów przedstawia się jak następuje: socjaldemokraci **143 mandatów** (czyli o 9 mandatów mniej), **hitlerowcy 107, (o 95 więcej),** komuniści 76 (o 22 więcej), **centrum 69,** (o 8 więcej), **partja niemiecko narodowa 41,** (o 37 mniej), niemiecka partja ludowa 26, (o 19 mniej), partja gospodarcza 23 bez zmian, partja państwowości Rzeszy 22 o 3 mandaty mniej niż dawna partja demokratyczna, bawarska partja ludowa 18, o 1 więcej, Landsvolk agr. Schielego 18, o 9 więcej, chrześcijańsko socjalni 14, niemiecka partja chłopska 6, o 2 mniej, Hanoverczycy 5, Landsbund 3, konserwatyści 2 mandaty.

Pisząc przed tygodniem o wyborach w Niemczech przewidywaliśmy, że sukcesy odniosą skrajni nacjonaliści Hittlera i komuniści. Tak się istotnie stało, ale nikt nie przewidywał by Hittlerowcy zdobyli aż 9 razy więcej mandatów. Przypuszczano, że może dojdą do cyfry 50 mandatów, co już byłoby zwycięstwem olbrzymiem, bo dotąd tylko 12 narodowych socjalistów „zdobiło“ salę Reichstagu, ale oni wchodzą teraz do parlamentu w imponującej liczbie 107! Z 12 na 107 — to skok olbrzymi, w historji niemieckiego parlamentaryzmu bodaj że niespotykany. Zdarzało się bowiem nieraz na Bałkanach, że partja rządowa zdobywała przy pomocy nadużyć odrazu 90 procent mandatów. Tu jednak były wybory uczciwe, a Hittlerowcy partją opozycyjną, zwalczaną a przynajmniej szykanowaną przez władze.

Zwycięstwo Hittlera jest najważniejszym, najbardziej rzucającym się w oczy wynikiem wyborów. Zaniepokoi ono wszystkich zwolenników pokoju. Wszelkie rozmowy o porozumieniu z Niemcami będą teraz niesłychanie utrudnione. Setka posłów Hittlera domaga się już nie „rewizji“, ale wręcz „zniszczenia“ Traktatów Wersalskiego i Saint Germain. O planie Younga nie chcą ani słyszeć. A nacjonalizm ich jest tak bezwzględnym, tak brutalnym, że w porównaniu z nim blednie nawet program Hugenberga. Niemcem w pojęciu Hittlerowców może być tylko ten, kto ma krew niemiecką w żyłach. Żyd, choćby przyjął chrześcijaństwo i zwalczał żydów, nie może być dobrym Niemcem, bo nie jest „rasowo czysty“.

Hasła Hittlera są w wielu punktach zupełnie sprzeczne z chrześcijaństwem. Ewangelję zastąpiliby ci „narodowi socjaliści“ najchętniej starogermańskiem pogaństwem. Zamiast Chrystusa woleliby czcić Wotana, zamiast krzyża — młot, symbole siły i potęgi. Idee pokoju, sprawiedliwości, miłosierdzia są Hittlerowcom niemiłe. Oni chcą, jak głosili w czasie walki wyborczej, budować na germańskiej sile.

Drugim charakterystycznym objawem jest sukces komunistów. Zdobyli oni przeszło dwadzieścia mandatów przeważnie kosztem socjaldemokratów. Ci pozostaną jeszcze partją najsilniejszą, ale dotkliwa porażka osłabi ich powagę.

Centrum zdobyło o 8 mandatów więcej, ale to nie jest dużo, bo cały parlament niemiecki będzie liczył znacznie więcej posłów niż poprzednio.

Hugenberg stracił 37 mandatów. Pamiętać jednak należy, że stracił je już przed wyborami skutkiem rozłamów. Jest naturalnem, że za rozłamowcami-posłami poszła część wyborców.

Klęskę poniosły partja ludowa i partja państwowa, niegdyś demokratyczna. Podobnie było przy poprzednich wyborach w latach 1924 i 1928. Widać, że partje środka są stale zgniatane przez partje prawego i lewego skrzydła. Rośnie w siły brutalny nacjonalizm Hittlera, wzmaga się także komunizm. Tracą stale względnie umiarkowane partje środka.

Utworzenie rządu parlamentarnego było już w poprzednim Reichstagu rzeczą niesłychanie trudną. Teraz wydaje się wprost niemożliwą.

Spotęgowanie wewnętrznego kryzysu politycznego Niemiec i utrudnienie pacyfikacji Europy to będą najważniejsze skutki wyborów z dnia 14 września. S. S.

Nacz. Rada Adwokacka w obronie uwięzionych b. posłów-adwokatów.

W niedzielę 14 b. m. Naczelna Rada Adwokacka złożyła p. ministrowi Carowi pismo, w którem prawie w zupełności solidaryzuje się z wystąpieniem warszawskiej Rady Adwokackiej w obronie adwokatów pp. Wł. Kiernika i H. Liebermana, oraz aplikantów adwokackich A. Dębskiego i A. Pragera. Naczelna Rada Adwokcka nie pochwala jedynie kategorycznej formy, w jaką było ubrane pismo warszawskiej Rady Adwokackiej. Rady nie mają bowiem prawa zwracać się do ministra z ż ą d a n i a m i, lecz tylko z w n i o s k a m i. W tem jednak co jest istotą sporu między p. Carem a warszawskimi adwokatami. Rada Naczelna stoi po stronie Rady warszawskiej, czyli popiera jej wystąpienie w obronie aresztowanych.

Uzasadniając swój krok Naczelna Rada Adwokacka stwierdza, że

1) aresztowanie 4 członków warszawskiej Rady Adwokackiej nastąpiło bez powołania się na postanowienie sądowe,

2) aresztowano w nocy ludzi, którzy nie zdradzali chęci ucieczki,

3) o ich przestępstwach nic nie było wiadomo,

4) nie sprowadzono aresztowanych odrazu do sędziego śledczego, co nakazuje ustawa,

5) że wbrew przepisom umieszczono ich w więzieniu wojskowem i t. d.

We wnioskach ostatecznych Naczelna Rada Adwokacka postanawia polecić Radzie warszawskiej przestrzegać ściśle odpowiedniej formy w pismach do ministerstwa sprawiedliwości i zwrócić się do p. min. Cara z wnioskiem o **przewiezienie wymienionych 4 b. posłów do właściwego więzienia, przyspieszenie czynności śledczych i wypuszczenie aresztowanych na wolność.**

P. min. Car otrzymał odpowiedź, z której pewnie zadowolony nie będzie. Ale za to zadowolone będzie całe społeczeństwo, bo pismo Nacz. Rady Adwokackiej jest zgodne z prawem i naszemi pojęciami o wolności i godności obywateli.

Mniejszość słowiańska we Włoszech.

Proces terorystów jugosłowiańskich w Trieście zwrócił uwagę na tę mniejszość narodową, o której dotąd świat mało wiedział.

Włochy uzyskały w roku 1918 około 9000 kilometrów kwadratowych obszaru dawnej Austrji. Na obszarze tym żyło, według spisu austrjackiego z roku 1910, przeszło 530.000 Chorwatów i Słoweńców. Władze austrjackie jeśli fałszowały spisy, to na korzyść Niemców, a nie Słowian. Można zatem spisowi z r. 1910 zaufać. Słowianie byli więc na tym obszarze większością.

Spis przeprowadzony przez władze włoskie w dniu 1 grudnia 1921 roku, dał inny wynik. Naliczono 920 tysięcy ludności, a w tem 350 tysięcy Słowian, czyli 40 procent ludności. Jugosłowianie twierdzą, że ten spis był fałszywym i że Słowian jest we Włoszech 550 tysięcy.

W każdym razie Słowianie są conajmniej poważną mniejszością, a większością w pasie nadgranicznym. Gdyby nie osławione „względy strategiczne“, które już tyle wojen spowodowały, które każą np. Niemcom żądać „kurytarza“, to granica mogłaby biec inaczej i stosunki Włoch z Jugosławją byłyby lepsze.

Teraz hasłem narodowem Jugosławji jest: „Aż po Soczę!“ Rzeka ta (po włosku Isonzo), znana z wojny światowej, biegnie blisko dawnej granicy austrjacko-włoskiej. Jugosławja chciałaby więc odebrać Włochom prawie wszystko, co zyskały. Nie mówi się tego w Belgradzie i Zagrzebiu głośno, ale o tem się marzy, do tego się tęskni.

We Włoszech zaś mówi się o „włoskiej Dalmacji“. Dawne panowanie Wenecji nad Dalmacją jest głównym argumentem. Przeciwko tym „prawom historycznym“ Jugosławja wysuwa swoje niewątpliwe prawa etnograficzne.

Włochy mają już Zadar i szereg wysp. Dalmacja, o której marzy wielu faszystów, zaokrągliłaby nabytki i zamieniła Adrjatyk w „morze włoskie“.

—:§:—

Na ziemiach Rzeplitej.

Instytut telechniczny w stolicy.

— W kołach naukowych powstał projekt utworzenia w stolicy nowej, doniosłej placówki naukowej. Będzie nią **pierwszy w Polsce instytut teletechniczny,** mający za zadanie pełnienie nadzoru naukowego nad rozwojem telefonów, telegrafów, jak wogóle przemysłu elektrotechnicznego w Polsce.

Codzień jeden statek polski zawija do portu w Gdyni.

Do portu w Gdyni zawinęło w sierpniu b. r. 270 statków o pojemności 216 tysięcy 555 ton, a wyszły z portu 232 statki o pojemności 216.214 ton.

Pierwsze miejsce zajęła bandera polska, pod którą przybyło 28, a wyszło 39 statków.

Na drugiem miejscu jest bandera szwedzka, na trzeciem niemiecka i kolejno duńska, norweska, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, angielska, belgijska, estońska i francuska, oraz łotewska i holenderska.

Gęstość zaludnienia Warszawy.

Gęstość zaludnienia dla całej Warszawy, według ostatnich obliczeń, wynosi 91.6 mieszkańców na 1 hektar. W okresie 1929—30 r. gęstość zaludnienia w okręgach śródmieścia zwiększyła się nieznacznie, w innych zaś zanotowano zmniejszenie. Okręgi podmiejskie natomiast wykazują daleko wydatniejszy wzrost ludności. Zaludnienie b. wielu okręgów Warszawy przewyższa znacznie zaludnienie wielu większych miast polskich.

Smiertelna wyprawa na polowanie.

Niezwykle tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 17-letni syn rolnika Franciszek Antoniewicz, wydarzył się we wsi Franowie pow. jarocińskiego. W krytycznym dniu wybierał się młody Antoniewicz na polowanie. W tym celu **zabrał bez wiedzy ojca fuzję.** Z nabitą bronią Franciszek wyszedł poza dom i drogą skrytą zdążał na pole. W pewnej chwili musiał przeskoczyć mały rowek; w tym momencie **nastąpiła katastrofa, albowiem fuzja, uderzywszy o brzeg rowu, wypaliła.** Kula trafiła młodzieńca w serce, więc nim pomoc nadbiegła, nieszczęśliwy wyzionął ducha.

PIŃCZÓW PRZECIW TREVIRANUSOWI.

W Pińczowie, w woj. kieleckiem odbyła się w ubiegłą niedzielę manifestacja z okazji wystąpienia Treviranusa. Wzięło w niej udział 5 tysięcy osób. Po porywającem przemówieniu ks. Prałata Aksamitowskiego i dr. Bellerta uchwalono odpowiednie rezolucje, zakończone apelem — ślubowaniem do Braci Pomorzan.

POLSKI INSTYTUT AEROLOGICZNY.

Instytut meteorologiczny dla obsługi lotnictwa w Polsce budowany w **Jabłonnie pod Warszawą** jest już na wykończeniu. Laboratorja instytutu wyposażono w najnowsze przyrządy naukowe sprowadzone z zagranicy.

Ogólny koszt budowy wyniesie około 3 miljonów złotych. Instytut aerologiczny przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia komunikacji lotniczej w Polsce, będzie on również pomocny wojskowym portom lotniczym. Celem wydawania biuletynów o przebiegu pogody instytut będzie pozostawał w stałym kontakcie z analogicznemi placówkami w Niemczech, Francji i krajach skandynawskich.

WYBRYK BRUTALNEGO NIEMCA.

„Kurjer Poznański“ zamieścił autentyczny fakt, który w niesłychanie jaskrawy sposób świadczy o niskiem poczuciu godności obywatelskiej i sprawowanego urzędu publicznego niektórych jednostek w administracji.

W **Rosnówku** (pow. poznański) urzęduje jako przełożony gminy niejaki **Stanisław Materne.** W czerwcu b. r. rozesłał do mieszkających na obszarze gminy Rosnówek właścicieli nieruchomości następującą **kurendę w języku niemieckim:**

Rosnówko, dnia 17 6. 1930.

Korenda!

Die Komunalsteuerliste für den Kreis liegt vom 18-ten bis 3 7. öffentlich im Gemeindebürau aus. Die Verordnung hängt aus. Zahlbar ist die Steuer am 3 Juli d. J. Die Abgabenliste zur Unterhaltung des Wójtostwo liegt für dieselbe Dauer aus und zahlbar am 3 Juli d. J.

St. Materne, przełożony gminy.

Wierzyć się nie chce, by tego rodzaju wybryk prusacki mógł zdarzyć się w Polsce w r. 1930, po 12 latach niepodległości. Bezczelnemu niemiaszkowi należałoby pokazać odpowiednim ruchem nogi drogę na Zachód!

ZNÓW ZNALEZIONO CENNE MONETY.

Na polach wsi Oleńkowicze w pow. szczuczyńskim, włościanin Ł. Zieńkowicz wykopał z ziemi garnek srebrnych i miedzianych monet z okresu Króla Zygmunta Wazy. Garnek zawierał 53 monety z czego 31 srebrnych i 22 miedzianych. Wykopaliskiem zaopiekowały się władze administracyjne.

Stulecie parowozu.

15-go września sto lat temu otwarto pierwszą linję kolejową do publicznego użytku pasażerskiego między miastami Liverpool i Manchester. Już począwszy od r. 1800 idea maszyny parowej i jej praktycznego zastosowania w życiu nie dawała spokoju inżynierom zwłaszcza w Anglji. Mimo gwałtownych protestów rozmaitych mędrków, którzy ostrzegali przed niebezpieczną machiną, puszczano od czasu do czasu na ulicach Londynu dziwaczne machiny parowe, które z okropnym hukiem, szumem i dymem wzbudzały sensację i trwogę wśród spokojnych mieszkańców.

Dopiero Jerzy Stephenson zajął się energicznie problemem zaprzągnięcia ognistego konia do pracy pożytecznej dla ludzi. Młodość spędził on w biedzie i niedostatku. Dopiero w 17 roku życia uczy się czytać i pisać, ażeby książki o machinie parowej Watt'a przestały być dla niego tajemnicą. Z niezwykłą cierpliwością wgłębia się w arkana konstrukcji maszyny parowej, a wkrótce sam poczyna próbować swych sił, budując lokomotywy przewożące wagoniki w kopalni, gdzie pracował. Jednak nie porzuca myśli, żeby utworzyć regularną komunikację na powierzchni ziemi.

W r. 1825 zostaje zbudowana za jego inicjatywą linja kolejowa

długości 57 km. dla przewozu towarów. Wciąż musiał on walczyć z przesądami uczonych i prostego ludu, aż wreszcie nakłonił dyrekcję kolejki towarowej do rozpisania konkursu na lokomotywy. Ustanowiono nagrodę 500 funtów dla najlepszego parowozu.

6-go października 1829 odbył się wielki wyścig czterech maszyn,

które stanęły do konkursu. Zaraz na wstępie odpadły dwie maszyny z powodu defektu. **Stephenson wraz ze swym synem prowadził lokomotywę „Rocket“ przyczepioną do wagonu z trzydziestoma ludźmi.** Zwycięstwo było zupełne.

Maszyna pędziła ze średnią szybkością 40 kilometrów na godzinę,

co było prawdziwym rekordem na owe czasy. Według typu Stephensonowskiej lokomotywy buduje się nowe parowozy, mające kursować na wspomnianej na wstępie przestrzeni Liverpool — Manchester.

Z dniem, w którym została oddana do użytku publicznego pierwsza linja osobowa, rozpoczyna się zwycięski bieg pociągu na globie ziemskim. Wszystko to wywołało

głęboki przewrót w owczesnem życiu.

Wóz pocztowy jako niepotrzebny grat oddaje się do muzeum, a w ciągu najbliższych lat buduje się **linje kolejowe w Szwajcarji, Niemczech, Danji, Austrji, Rosji i w Stanach Zjednoczonych.** W Ameryce Półn. powstaje już w trzydzieści lat po otwarciu pierwszej linji kolejowej projekt kolei transkontynentalnej, łączącej Pacyfik z Atlantykiem. Po 10 latach żmudnej pracy ukończono to wspaniałe dzieło i podwójny rząd błyszczących torów biegł przez rozległe prerje, ponad przepaściami i wśród gór.

Warto wspomnieć, że ogólnie uważano jazdę pociągiem za niebezpieczną dla zdrowia ludzkiego, gdyż według mniemania lekarzy „szybki pęd niewątpliwie musi wywołać chorobę umysłową“.

Wiek XIX należy bezsprzecznie do ognistego wozu, choć i w naszym wieku mimo wybitnej konkurencji samochodu i samolotu, komunikacja kolejowa odgrywa bardzo poważną rolę.

PROTEST RADY MIASTA BOCHNI.

Rada Gminy miasta Bochni, z inicjatywy burmistrza R. Hana uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu 11 bm. w sprawie zakusów niemieckich na nasze ziemie następującą rezolucję:

„Rada Król. Górniczego Miasta Bochni w imieniu całej ludności protestuje uroczyście przeciwko bezczelnym żądaniom zachłannych Niemiec ślubując mieniem i życiem bronić i nie pozwolić sobie wydrzeć naszych odwiecznych dziedzin, ponadto zaś żądać oddania nam zamieszkałych przez polską ludność części Śląska, Prus wschodnich i Gdańska“.

WYŻSZY KURS HANDLOWY W KATOWICACH.

Towarzystwo szerzenia wiedzy handlowej w Katowicach organizuje w roku bieżącym **Wyższy Kurs Handlowy w Katowicach** dla absolwentów gimnazjalnych i innych szkół średnich oraz dla absolwentów szkół zawodowych, pracujących w przemyśle i handlu. Nauka trwa 2 lata i obejmuje najważniejsze przedmioty wiedzy handlowej. Ponadto przewidziane są kursy językowe (niemiecki, francuski i angielski).

TRAGICZNY POŁÓW RYB.

We wsi Marcinkańce gm. orańskiej dwaj włościanie w barbarzyński sposób łowili ryby na rzece Mereczance, ogłuszając ryby granatami ręcznymi. W pewnej chwili jeden z granatów eksplodował w ręku niejakiego Filipinowa, któremu siła wybuchu oderwała rękę i nogę. Towarzysz jego odniósł szereg ciężkich ran.

KOBIETA Z DŁUGIEMI WŁOSAMI SENSACJĄ NA ULICACH WARSZAWY.

Onegdaj na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie liczni przechodnie byli świadkami niezwykłego w dzisiejszych czasach widowiska. Oto przechodziła jakaś niewiasta w średnim wieku z bardzo długimi warkoczami. Ponieważ liczba ciekawskich, oglądających jej włosy zwiększała się, zażenowana zwolenniczka mody prababek musiała ratować się ucieczką w samochodzie.

Z całego świata.

Kolumb katalońskim korsarzem?

W tych dniach na kongresie uczonych zajmujących się sprawami Ameryki w Hamburgu, wystąpił z ciekawą hipotezą b. dyrektor narodowej bibljoteki w Limie w Peru, prof. Ulloa. Twierdził on na podstawie badań w hiszpańskiem państwowem archiwum, gdzie znajdują się stare akta z czasów odkryć i podbojów Hiszpanji, jakoby Kolumb, zanim odkrył Amerykę, trudnił się korsarstwem z Duńczykami. Miał on już poprzednio odkryć Amerykę i to drogą przez Irlandję, Grenlandję, Labrador, Nową Funlandję i Florydę. Uczony ten przeczy również genueńskiemu pochodzeniu Kolumba dowodząc, że jest on korsarzem, czy też rebeljantem z Katalonji.

Podobno dokumenty, na których opierają się dzisiejsi uczeni, mają być sfałszowane lub na fałszywych danych oparte. Widać to z rozbieżności między niektóremi aktami.

Te oświadczenia wzbudziły zrozumiałą sensację, a zarazem i wątpliwości w kole uczonych. Uważają oni wywody prof. Ulloa za hipotezę, którą trzeba dopiero udowodnić. Sądzą też, że w rewelacjach tych jest pewna doza fantazji. W każdym razie przypuszczenia te są prawdopodobne. Zanim jednak rzecz nie zostanie udowodniona, Kolumba będziemy znali tylko z zaszczytnej strony.

Klęska krokodylów w Egipcie.

W ostatnich czasach energicznie trzebione krokodyle, w tym roku znów rozmnożyły się w niepokojących ilościach, zagrażając życiu mieszkańców wiosek położonych nad brzegami Nilu. Klęska ta daje się we znaki, zwłaszcza bydłu pędzonemu do wodopoju. W przeciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca krokodyle pożarły już czworo ludzi. Władze administracyjne w Egipcie przedsięwzięły energiczne przygotowania celem wyniszczenia niebezpiecznych płazów, z któremi walka jest o tyle utrudniona, że kule karabinowe odbijają się od ich twardego pancerza.

Moda na „znak zapytania“.

Szczęśliwy przelot Costes'a i Bellonte'a przez Atlantyk stworzył natychmiast modę na „Znak Zapytania“. Na nowojorskiem lotnisku, gdzie lotnicy wylądowali, pewien pomysłowy Amerykanin w ciągu dnia sprzedał około miljona znaczków w kształcie pytajnika. Na podobny sposób wpadła pewna paryska firma, która w dniu wylądowania Costes'a na lotnisku Curtisa w Nowym Jorku, wypuściła perfumy ze znakiem zapytania i oczywiście znalazła licznych nabywców. Inna znowu firma sprzedała ponoć paręset tysięcy pocztówek z wydrukowanym na nich pytajnikiem. Moda objęła wnet wyroby jubilerskie, krawieckie, a nawet ciastka. Znak zapytania jest obecnie najmodniejszym emblematem w Paryżu.

LIKWIDACJA KATEDRY JĘZYKA POLSKIEGO W UNIWERSYTECIE ANN-ARBOR.

Z Detroit (St. Zj. A. P.) nadeszła wiadomość, że **byt katedry języka polskiego** w tamtejszym uniwersytecie Ann-Arbor jest **poważnie zagrożony,** gdyż fundusze, zebrane przez Polonję detroicką na utrzymanie katedry przepadły, skutkiem bankructwa banku, w którym były złożone. O zebraniu nowego funduszu niema mowy z powodu panującego tam bezrobocia, wobec czego katedra najprawdopodobniej ulegnie likwidacji.

ODKRYCIE SARKOFAGU ETRUSKIEGO.

W Nopi we Włoszech przy kopaniu fundamentów domu wieśniaczego, w pobliżu miasta, odnaleziono wejście do grobowca zawierającego olbrzymi sarkofag, doskonale zachowany i dwa mniejsze. Oprócz tego znaleziono w grobowcu dużą wazę attycką, pełną zwęglonych kości oraz cały szereg waz etruskich. Pod kierunkiem delegatów rządowych rozpoczęto poszukiwania cmentarza etruskiego, który najprawdopodobniej znajduje się na terytorjum przylegającem do dawnego zamczyska rodziny Borgiów.

KAPLICA W REMIZIE TRAMWAJÓW W NEAPOLU.

W Neapolu dokonano niedawno poświęcenia kaplicy w remizie tramwajów miejskich. Kaplicę tę poleciła zbudować dyrekcja w trosce o opiekę duchową dla swego personelu. W uroczystości poświęcenia kaplicy wzięli udział: kardynał Ascalesi oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

MIKROFON PODWODNY.

Radjostacja berlińska „Funkstunde“ dała swym słuchaczom oryginalną transmisję z dna popularnego w Berlinie Wannsee. Speaker stacji berlińskiej, który jest doświadczony dziennikarz radjowy, zapuścił się ze specjalną kamerą, jak nurek morski, na dno jeziora. Dzięki temu, że kamerę zaopatrzono w instalację kablową i mikrofon, speaker mógł opisywać życie dna i jego niemych mieszkańców.

Literatura i teatr.

100-lecie urodzin Mistrala.

Zapoczątkowane w Avignon uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin wielkiego poety prowansalskiego, Mistrala, zakończyły się w dniach 13 i 14 b. m. w Marsylji szeregiem uroczystości i widowsk na cześć poety. Mistralowi wystawiono pomnik, a w Maillane odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, poczem odbyła się pielgrzymka do jego grobu i domu rodzinnego.

W uroczystościach wzięli udział, oprócz francuskich sfer rządowych i literackich, przedstawiciele Włoch, Polski, Grecji, Portugalji i Rumunji.

Fryderyk Mistral jest klasycznym poetą o wielkiej koncepcji i energji witalnej, a fantazją swą wzniecał entuzjazm dla postępu i wytrwałej pracy. Nikt, jak on, nie umiał wyrazić tak podniosłemi słowami znaczenia rolnictwa i piękna poezji. Wielki ten artysta głosił w swych niezliczonych utworach, zwłaszcza w idylli „Mireille“ (Gounod skomponował do niej muzykę operową) ważność stanu rolniczego i jego wysiłków.

Dzięki Mistralowi poznano bliżej język Prowansalji, charakter, wolność, honor narodowy i jej inteligencję. Mistral zżył się z ludem. Nie było miasta, któregoby nie znał, nie było przeżyć ludu, którychby sam nie przeżył. W r. 1904, a więc niemal u schyłku życia, dostał nagrodę Nobla. Za otrzymane pieniądze wybudował w Arles muzeum prowansalskie, jedno z najbardziej interesujących muzeów na świecie. Sam żył w skromnym domku, ale tworzył arcydzieła, które wykuły jego imię w granicie nieśmiertelności.

Utwory Zegadłowicza w Czechosłowacji

Nowy tom poezyj w przygotowaniu.

W praskiem piśmie „Czeskie Słowo“ zamieścił redaktor działu literackiego tegoż pisma, p. Otokar Wunsch obszerny wywiad z Emilem Zegadłowiczem, w którym stwierdza, że **przywódca grupy „Czartaka“ jest wielkim przyjacielem Czechów**, znanym czeskim czytelnikom z licznych przekładów jego utworów. Liryki Zegadłowicza tłumaczył na język czeski dr. Karnik, ballady O. Bahler, a wkrótce wyjdzie po czesku jego wielka powieść p. t. „Żywot Mikołaja Srebrempisanego“. Z interwiewu dowiadujemy się, że Zegadłowicz przygotowuje na jesień b. r. **nowy tom poezyj „Nad zodjakalnymi brzegami“** oraz że równocześnie opuszczą prasę zbiorowe wydania jego utworów scenicznych. Nadto informował nasz poeta czeskiego gościa o stosunkach, jakie łączą polską scenę z czeską literaturą sceniczną i o propagowaniu czeskiej muzyki w radjo poznańskiem, którego jest kierownikiem.

Siedlecki pisze nową sztukę.

Autor granej w ubiegłym sezonie komedji „Maman do wzięcia“ przygotowuje swym zwolennikom nową premjerę. Od groteski ze sfer ziemiańsko-finansowych przeniósł się A. Grzymała Siedlecki w regjony jeżeli niezawsze i nie pod każdym względem wyższe, to w każdym razie hierarchicznie wysoko położone, sądząc po tytule, który brzmi: **„Pani ministrowa“**.

Jak nam donoszą nowy utwór Siedleckiego przechodzi obecnie ostateczny retusz i zapewne jeszcze w tym sezonie ujrzy światło kinkietów.

Galerja osobliwości świata.

Jedno z czasopism angielskich podało ostatnio interesujące zestawienie wszelkiego rodzaju osobliwości, będących bądź wybrykiem natury, bądź wytworem rąk ludzkich. Z zestawienia tego warto przytoczyć najciekawsze bodaj pozycje.

Otóż najwyższym człowiekiem miał być niejaki Ludwik Wilkins, mieszkaniec St. Paul w St. Zjedn., urodzony w roku 1874. Jegomość ten osiągnął

wzrost 2 metry i 45 centymetrów,

ważył zaś zaledwie 175 kilo, wyglądał więc przy swym wzroście na człowieka bardzo szczupłego. Najmniejszym natomiast człowiekiem na świecie był **karzeł lorda Salisbury**, który będąc 18-letnim młodzieńcem, liczył tylko 51 cm. wzrostu, a ważył zaledwie nieco więcej, niż noworodek, bo

3 kilo 750 gramów.

Najmniejszym zaś noworodkiem było dziecko małżonków Milsterów z N. Orleanu, które przyszło na świat 17 marca 1912 roku i ważyło **zaledwie 370 gramów**, a mimo to żyło przez trzy miesiące. Przeciwieństwem jego była Anulka Parket z Waszyngtonu, która przy urodzeniu ważyła 7 i pół kilo, czyli tyle, co normalne 9-miesięczne dziecko, a rosła tak prędko, że po roku ważyła już 23 kilo.

Dwa niezwykłe

fenomeny psiego rodu

demonstrowano w swoim czasie na wystawie w Londynie: jeden bernard, zwany „lord Butty“, był ponoć półtorametrowej wysokości i ważył 157 kilo, drugi, z rasy szczurołapów, ważył zaledwie 500 gramów i był tak mały, że jego właściciel, lord Maclaine nosił go zazwyczaj w ręku pod rękawiczką.

Największy barometr na świecie

znajdował się do niedawna na wieży kościoła św. Jakóba w Paryżu, wysokość jego wynosiła 12 metrów i 65 centymetrów.

Najmniejszą natomiast maszynę parową posiada w swych zbiorach muzeum w Chemnitz, wielkość jej równa się łupince zwykłego orzecha laskowego, działa zaś ona

z siłą 1/1000 HP.

Najkosztowniejszy banknot, wykonany w czterech zaledwie egzemplarzach wypuścił Bank Angielski; wartość nominalna tego banknotu opiewa na **10.000 funtów szterlingów**, czyli czterysta kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Największe na świecie, a jednocześnie najkosztowniejsze lustro posiada hotel nowojorski „Savoy“, zajmuje ono całą ścianę olbrzymiego

salonu 80-metrowej długości.

Za najmniejszą na świecie książkę uchodzić może wydrukowany w Glasgow słownik angielsko-francuski, posiadający rozmiary **zwykłego breloku do zegarka**, a chociaż na 147 stronach umieszczono w nim **400 tysięcy wyrazów**, waży mniej niż 3 i pół grama.

Krańcowem przeciwieństwem tego liliputciego słownika jest olbrzymia „Historja wojny domowej w Ameryce“, obejmująca

120.000 stron druku w jednym tomie, grubości... 9 metrów.

Największym niewątpliwie dokumentem jest petycja o wydanie zakazu handlu alkoholem i opium, złożona przez kobiety angielskie królowej Wiktorji i opatrzona **7 miljonami podpisów.** Dla przewiezienia jej do pałacu królewskiego użyto wozu, ciągnionego przez cztery silne konie, a przy przenoszeniu jej napociło się porządnie 16 kamerdynerów.

Z teatru im. Słowackiego.

„Potrójne wesele“, komedja w trzech aktach Anny Nichols — przekład Władysława Leedigera.

Sztandarowe nazwiska Lewinów i Cohenów, widniejące na afiszu, upewniły nas o środowisku, które nam zademonstruje spolszczona mocno komedja. Wiadomo zaś, że „kawały“ żydowskie weselą nas dość często, co dowodzi, że przynajmniej przez to okienko trochę bliżej oglądamy naszą niearyjską mniejszość. Nietyle jednak kawały, ile powiedzonka pani Cohen, a zwłaszcza pana Izaaka Cohena (lekkie naśladownictwa dowcipów Boy'a) stanowią stały element komiczny farsy.

Pantoflarz wraz z swą pogromczynią są najwłaściwszemi postaciami tej farsy. Stale dekoruje mieszkanie Abrahama Lewina, który nadewszystko pragnie ożenku swego ukochanego Salusia, ale koniecznie z żydówką. Tymczasem Salomon Lewin wziął ślub cywilny z panną Różą Krystyną Abel, no i dla pozyskania ojca bierze z nią jako z Rózią Ebeles ślub żydowski. To jednak irytuje w niesłychany sposób prawego ewangelika, Piotra Józefa Abla, wobec czego zakochani otrzymują też błogosławieństwo pastora. W ten sposób umocniony związek bojkotują obaj ojcowie, dopóki nie pogodzą ich wnuki-bliźnięta, Piotruś i Rebeka; dzieci, o których marzą obaj zwaśnieni ojcowie, doprowadzą ostatecznie do zgody.

Gdyby się chciało w farsie widzieć tezę, byłaby ona nadzwyczaj płytka i niewytrzymująca krytyki; dlatego też krótka rozmowa rabina z pastorem jest prawdziwą kulą ołowianą farsy. Zagadnienie potrójnego ślubu, zresztą niesłusznie wysunięte w tytule sztuki, nie da się sprowadzić do ceremonjału, ani też najistotniejszą sprawą nie jest tu kwestja imion czy nazwisk Abrahama czy Piotra. Pod tym względem już „Murzyn warszawski“ Słonimskiego jest i szczerszy i głębszy, dlatego też... zaczepienie o element dramatyczny jest nieszczęśliwe i niezgrabne, chyba że chcemy ją wyjaśnić poważną młodszością kulturalną Jankesów. Typowo bowiem amerykański jest drugi element: pragnienie i umiłowanie dzieci. Wybuchy rzewnej radości wywołuje niema scena w akcie trzecim, gdy pod choinką dwaj dziadkowie licytują się wzajemnie w podarkach dla dziecka. Stary Abraham Lewin jest przekonany, że musi mieć wnuczka, więc przyniósł cały zapas militarnych zabawek, gwałtowny kalifornijczyk Abel marzy o wnuczce i dlatego pomyślał przedewszystkiem o lalkach. Tymczasem dopiero po dłuższej chwili dowiadują się oni, że posłuszne dzieci w zupełności spełniły marzenia dziadków.

Poza tem dzieci (p. Zaklicka i p. Hierowski) niezbyt ciekawią widza. Jak przystoi w farsie, są marjonetkami z etykietą „zakochani“ i niewiele nas mogą zainteresować. Zresztą układ ściśle symetryczny: dwóch ojców, z których każdy ma dodanego sobie opiekuna w postaci rabina i pastora, a wreszcie świetne figury pani Kohn (p. Zalewska) i jej biednego męża (p. Tatrzański). Ta parka jest o wiele lepiej wyposażona niż młodzi, zwłaszcza przy starannej grze, którą Izaak Kohn przyćmiewał swego przyjaciela Lewina; tem więcej cieszył widzów, którzy przeważnie byli dobrymi znawcami środowiska.

F. B.

Sport.

MIĘDZYKLUBOWE REGATY O MISTRZOSTWO WILNA.

W Wilnie odbyły się w niedzielę międzyklubowe regaty wioślarskie **o nagrodę II Targów Północnych i mistrzostwo Wilna.** W regatach wzięły udział liczne osady z Wilna, Grodna, Poznania, oraz Warszawy.

Nagrodę II Targów Północnych i mistrzostwo Wilna zdobyło **Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie**, osiągając w poszczególnych konkurencjach największą ilość punktów — 25.

REMIS POGONI Z WARTĄ 1:1!

Skutkiem mylnego odebrania telefonu, podaliśmy wczoraj wynik meczu Warta — Pogoń, jako zwycięski dla Lwowian w stosunku 1:0. Wiadomość tę należy sprostować, gdyż Warta w ostatnich minutach gry uzyskała wyrównującą bramkę „samobójczą“, dzięki czemu uratowała jeden punkt, kończąc zawody w stosunku 1:1.

—o—

Notatnik sportowca.

W Brnie Morawskiem odbył się mecz lekkoatletycznych reprezentacyj **Polski i Czechosłowacji.** Tym razem Czesi odnieśli zwycięstwo w stos. 83:73 pkt. Z wyników wyróżnia się **nowy rekord Polski w skoku o tyczce — Adamczak** 370 i pół cm.

Mecz tennisowy Kraków — Lwów rozegrany we Lwowie przyniósł zasłużone **zwycięstwo drużynie krakowskiej w stos. 7:4.**

Zawody o wejście do Ligi między **WKS.** (Łódź) a **Skrą** (Warszawa) dały wynik 3:2 dla Lodzian. Drugi mecz z tej serji: **T. K. S.** (Toruń) — **Legja** (Poznań) zakończył się klęską T. K. S.-u w stos. 5:2.

Amatorski Klub Sportowy z Król. Huty zdobył definitywnie mistrzostwo klasy A Górnego Śląska.

Długodystansowy wyścig kolarski I. K. C. na trasie Kraków — Katowice — Kraków wygrał Stefański (Warszawa) w czasie 6:1.52 sek.

Humor.

DOBRE WINO. — Oj, panie, pański sklep musiała woda zalać w czasie powodzi. — mówi gość do winiarza. — Skąd znowu! Nie było u nas żadnej powodzi. Dlaczego pan tak myśli? — A, no, ze względu na pańskie wino...

Manewr żony. — Widziałam dziś, kochana pani, piękny kapelusik. — I nie kupiła go pani? — Jeszcze nie. Muszę znaleźć inny, droższy. Mąż mi go odmówi i w ten sposób łatwiej otrzymam tamten.

Wystawa Higjeny w Dreźnie.

V. Dla każdego, kto interesuje się higjeną społeczną w szczególności, polem rozległych studjów jest gmach reprezentacyjny wystawy, odpowiednik Pałacu Rządu na wystawie poznańskiej. Pomieszczono w nim również wystawy poszczególnych krajów wchodzących w skład Rzeszy. Stuletni wysiłek narodu niemieckiego, podjęty w celu wywalczenia tego nieocenionego dobra ludzkości, jakiem jest zdrowie, przedstawiony tu jest w ogromnych skrótach, jakby w najważniejszych zarysach naszkicowany.

W sali reprezentacyjnej robiącej poważne, choć mało artystyczne wrażenie, umieszczono wielki okrągły model o 20-tu trójkątnych płaszczyznach, z których każda przedstawia jedne dziedzinę higjeny społecznej, a więc ubezpieczenia społeczne, ustawodawstwo socjalne, opieka nad matką i dzieckiem, szkolnictwo, walka z alkoholizmem, walka z chorobami zakaźnemi i t. d. Wymienione są wraz z datami najbardziej dla danej dziedziny charakterystyczne momenty, niejako kamienie milowe na drodze jej rozwoju oraz przewodnie myśli na najbliższą przyszłość. Mamy więc tu jakby tytuły rozdziałów księgi, którą odczytujemy przechodząc poszczególne sale gmachu. Materjał ten przedstawiający ogromną wartość naukową dla lekarza lub społecznika, prawdopodobnie w mniejszym stopniu zainteresuje przeciętnego widza: tablice bowiem i rzeczowe wykresy, jakie tu po największej części spotykamy, nie działają tak żywo na wyobraźnię i nie wrażają się tak łatwo w pamięć.

Kraje Rzeszy wystąpiły z pokazem swego najbardziej charakterystycznego dorobku w zakresie higjeny. Saksonja najwięcej miejsca poświęciła higjenie rolniczej. Prusy — działalności Zakładu dla badania powietrza, wody i gruntu (Berlin—Dahlem), instytutu im. Kocha dla zwalczania chorób infekcyjnych. Dla nas, którzy posiadamy skrawek wybrzeża morskiego i własny port, ważną jest także higjena portowa zademonstrowana przez Hamburg i Bremę.

Natomiast każdego, zarówno lekarza, jak niefachowca zaciekawi w dużym stopniu dział wystawy zatytułowany „Zabobon i zdrowie“. Już każdy z życia codziennego wie, o ile łatwiej człowiek nawet nieraz inteligentny, wierzy w przesąd, niż w naukową prawdę. Szczególnie w dziedzinie zachowania zdrowia i lecznictwa przesąd od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy krzewi się nadzwyczaj bujnie. Dowiadujemy się o rozmaitego rodzaju gusłach i sztuczkach, jakiemi posługują się znachorzy; wszystko zaś ma jeden koniec: ciężka chorobę, lub śmierć osobnika, który umiejętnie odrazu w początkach choroby leczony, może odzyskałby zdrowie.

Najbardziej nas uderza to, że Niemcy, kraj tak wysoko postawionej medycyny, są zarazem krajem najbardziej rozpowszechnionego kurpfuszerstwa, jedynym krajem kulturalnym, gdzie możność leczenia nie jest prawnie zastrzeżona dla osób, które odpowiednie studja odbyły i gdzie znachorstwo nie jest prawnie ścigane. Oficjalna medycyna energicznie usiłuje odpowiednią reformę ustawodawstwa przeprowadzić, a omawiany dział wystawy służy propagandzie tej sprawy.

Oglądamy jeszcze wzory domków mieszkalnych dla jednej rodziny, domów z mieszkaniami dla kilku rodzin, pokazowy budynek szkolny, dział rolniczy, a następnie przechodzimy (lub przejeżdżamy kolejką liliputcią) na Plac Narodów, aby obejrzeć międzynarodowy teren wystawy. Reprezentowane są prawie wszystkie państwa europejskie i wiele pozaeuropejskich, nawet sławna i z literatury powieściowej znana sekta Mormonów też jest obecna. Liga Narodów, Liga Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, Międzynarodowe Biuro Pracy dały również przegląd swej działalności na polu higjeny.

Materjał pokazowy bardzo bogaty i różnorodny. Dowiadujemy się, jak przedstawia się w poszczególnych państwach walka z chorobami zakaźnemi, z rakiem, jak rozwiązuje różne państwa problemy higjeny społecznej, np. ubezpieczenia, szpitalnictwo itd. Szwajcarja przedstawiła znakomite wyniki zwalczania wola, endemicznej choroby tamtejszej ludności, za pomocą podawania minimalnych ilości jodu i to nietylko ludziom, ale też krowom, aby jod za pośrednictwem mleka dostawał się do organizmu. Akcja ta, doskonale zorganizowana, rozwija się szczególnie w szkołach. Bardzo interesujące są działy Holandji i Anglji, które zajęły się higjeną krajów egzotycznych. Widzimy, jak przy zastosowaniu odpowiednich wskazań higjenicznych kraje, które dawniej były grobem Europejczyka, dają dzisiaj zupełnie normalne warunki bytu. Lekarz ma sposobność zobaczyć obrazy chorób właściwych krajom tropikalnym, obrazy, których naturalnie u nas nigdy na szczęście nie zobaczy.

Niezmierne jednak zdziwienie ogarnia nas, gdy wchodzimy do pawilonu sowieckiego. Nie wiemy, co więcej podziwiać, czy rozmach, z jakim Sowiety tu wystąpiły, czy niepospolity talent agitacyjny, czy umiejętność tworzenia „na eksport“ wartości, w rzeczywistości zupełnie nie istniejących. Gdybyśmy nie wiedzieli z gazet i innych źródeł, jak potworne stosunki zdrowotne panują u naszych sąsiadów, nie mielibyśmy wprost słów uznania dla reżimu sowjeckiego, który potrafił w paru latach kraj zacofany, jak Rosja, wyprowadzić na drogę postępu i takie nadzwyczajne rezultaty pod względem higjenicznym osiągnąć. Widzimy, a organizatorowie chcą, abyśmy w to uwierzyli, że jednem z ich najważniejszych haseł, jest ochrona zdrowia robotnika, że kraj cały pokryty jest siecią ośrodków zdrowia, mamy wierzyć, że nigdzie tak doskonale nie jest postawiona opieka nad dzieckiem, jak w Rosji; liczne dioramy mają nas pouczyć o intenzywnej propagandzie higjeny za pomocą wszelkich środków: czasopism, kina, przedstawień teatralnych i t. d. Sfilmowane jest życie w kollektywach, pogodne, spokojne, jednem słowem: problem szczęścia na ziemi już zupełnie rozwiązany. Liczne napisy w tym duchu, jak: każda kucharka musi umieć państwem kierować i t. p., mają świadczyć o idealnej równości i swobodzie w państwie sowieckiem.

My, którzy graniczymy z Rosją o miedzę, mamy jasny sąd o tej sprawie, natomiast ci, których sprawy te nie dotykają bezpośrednio, a zwłaszcza ci, którzy chcą, mogą ulec wpływowi tej reklamy, i pawilon sowiecki stanowić może ważny atut w rękach komunistów.

Dr M. S.

(Dokończenie nastąpi).

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 16-go września 1930.

Wtorek 16: św. św. Korneljusza i Cyprjana.

Środa 17: Stygmat. św. Franciszka S.

Środa 17: wsch. słońca o godz. 5.37, zach. o 18.11.

—X—

O WYCHOWANIE „NOWEJ KOBIETY“. Drukowany przed paru dniami w „Głosie Narodu“ artykuł p. J. Jacka Wnęka p. t. „O wychowanie nowej kobiety“ — ukaże się w najbliższych dniach w osobnej odbitce broszurowanej i będzie do nabycia we wszystkich księgarniach.

SPADŁ Z I. PIĘTRA domu pod l. 24 przy ul. Krakowskiej 8-letni Józef Baran. Chłopiec doznał ciężkiego skaleczenia głowy oraz wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala.

DOROŻKA KONNA POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Auto osobowe najechało w ulicy Szewskiej na dorożkę konną Kazimierza Raźnego. U dorożki zostały złamane dyszle i uszkodzone koła, oraz silnie okaleczony koń.

Z ZEMSTY PODPALIŁ DOMOSTWO SĄSIADA. Onegdajszej nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Grobelnego w Nockowej; ogień zniszczył 2 stodoły z plonami i narzędziami rolniczemi, oraz 2 stajnie. Pożar powstał wskutek podpalenia. Jak wykazały dochodzenia o podpalenie jest silnie podejrzany Józf Kiciński (l. 60) z Nockowej, który zbrodniczego czynu dopuścił się prawdopodobnie z zemsty na tle sporów majątkowych z Grobelnym.

OPONA I PISTOLET. W gminie Głogoczów (pow. Myślenice) znaleziono oponę z kołem samochodem marki „Pireli-Milano Cord“. Opona znajduje się w przechowaniu na posterunku policji w Myślenicach.

Na VI. Komisarjacie policji w Krakowie złożono pistolet automatyczny marki „Walther“ z jednym magazynkiem i 6-ma nabojami. Pistolet znaleziono w wagonie sypialnym w pociągu warszawskim.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Potrójne wesele“.
Środa: „Potrójne wesele“.
Czwartek: „Potrójne wesele“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Wtorek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ (godz. 7.15 i 9.30).
Środa: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ (godz. 7.15 i 9.30).
Czwartek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Walc Naddunajski“ (w roli gł. Harry Liedtke): film dźwiękowy.
SZTUKA: „Czarna Gwardja“ (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: „Ludzie bez oblicza“ (w roli gł. Harry Peel).
WARSZAWA: Pat i Patachon jako Policjanci.
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon“.
UCIECHA: „Lokomotywa“ (w roli gł. człowiek o stu twarzach Lon Chaney); film dźwiękowy.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Kapitalna krotochwila amerykańska „Potrójne wesele“ będzie niewątpliwie i w Krakowie takąsamą atrakcją, jak wszędzie, gdzie ją dotąd grano. Na przedstawieniach sala rozbrzmiewa serdecznym śmiechem, przegradzanym momentami szczerego wzruszenia. Doskonałe wykonanie komedji podniesiono powszechnie. „Potrójne wesele“ pozostaje na repertuarze bez przerwy. W przygotowaniu ostatnia sztuka Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka“, którą teatr krakowski, podobnie jak wszystkie dotychczas, z wyjątkiem jednego „Zmartwychwstania“, wystawi pierwszy przed innemi scenami w Polsce.

Z TEATRU REWJI „BAGATELA“ komunikują: Ogromny sukces osiągnęła wspaniała rewja w 2 częściach, 14 obrazach: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“, która codziennie zapełnia szczelnie widownię teatru — wywołując zachwyt i entuzjazm wśród publiczności. Cały zespół w osobach pp. Nobisówny, Burbianki, Hryniewicz, Sobienieckiej, Lozińskiej, Daneckiego, Mierzejewskiego, Sowińskiego i Winklera — zbiera rzęsiste oklaski.

—o—

300-lecie beatyfikacji założyciela Zakonu Bonifratrów.

W niedzielę 21 bm. upływa 300 lat od chwili beatyfikacji św. Jana Bożego, Patrona chorych i umierających, założyciela Zakonu Bonifratrów. Krakowski Zakon prowadzący własny szpital mający poza sobą chlubną tradycję na polu służby samarytańskiej obchodzić będzie szczególniej uroczyście jubileusz beatyfikacyjny swego Założyciela. We czwartek rozpoczyna się w kościele Bonifratrów przy szpitalu (ul. Trynitarska 11) uroczyste Triduum. Codziennie we czwartek, piątek i sobotę nabożeństwo o 6.30 pop. a w niedzielę 21-go o godz. 8-mej Wotywa, o 10-tej Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, o 3-ciej pop. Nieszpory.

Wykłady w Uniw. Jag. w roku akad. 1930|31.

Wyszedł z druku spis wykładów na krakowskiej Wszechnicy na r. 1930/31, z którego podajemy na razie wykłady na dwóch Wydziałach.

Na Wydziale teologicznym

objęli wykłady: **Ks. Prof. Dr. Michalski** — logika z teorją poznania i metafizyka ogólna. **Ks. Prof. Dr. Grzelak** — filozofja religji, teorja i fakt objawienia, organizcja kościoła pierwotnego i norma wiary, **Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski** — historja kościoła powszechnego i dzieje Papiestwa w 18 w., **Ks. Prof. Archutowski** — o natchnieniu Pisma św., historję kanonu Starego Testamentu, historję tekstu hebrajskiego ksiąg Starego Testamentu, pięcioksiąg Mojżesza, czasy Mojżesza, kosmogonję biblijną, kosmogonję ludów starowschodnich i niewolę babilońską. **Ks. Prof. Dr. Kaczmarczyk dziekan Wydziału** — hermeneutica sacra. Św. Paweł i Jego listy, listy katolickie i Apokalipsa. Męka Jezusa Chrystusa podług 4-ch Ewangelij, egzegeza listu św. Pawła do Rzymian i exegesis sublimior Ep. S. Pauli Ap. ad Galatas, **Ks. Prof. Dr. Wicher** — prologomena in theologiam moralem, de actibus humanis et de norma moralitatis, de concientia, de virtutibus in genere et de virtute iustitiae in specie, de iure in vitam et bona fortunae de iure in honorem et bonam famam, etyka seksualna. **Ks. Prof. Dr. Bystrzonowski** — wymowa kościelna w chrześcijańskiej starożytności i w średniowieczu, pojęcie, zadanie i charakter homiletyki i jej stosunek do retoryki, duszpasterstwo w zakresie administracji Św. Sakramentów, budowa i rodzaje kazań, duszpasterstwo względem chorych, homilje polskie 16 w., historja i teorja homilji, duszpasterstwo wedle typów parafij. **Ks. Prof. Dr. Sieniatycki** — de Deo uno et Trino, de Deo Creatore. **Ks. Doc. Dr. Bielenin:** hebrajskie starożytności religijne, fonetyka i morfologja języka hebrajskiego, gramatyka języka arabskiego, czytanie i objaśnienie składni tekstów hebrajskich, gramatyka języka aramejskiego. **zast. Prof. Ks. Doc. Dr. Krzemieniecki** — principia, historia et fontes iuris canonici, Cod. iur. can., de bonis Ecclesiae temporalibus. **zast. Prof. Ks. Doc. Kruszyński** — konserwacja zabytków, tkactwo kościelne, początki budownictwa w Polsce, wewnętrzne urządzenia kościołów w pierwszych wiekach, zwiedzanie zabytków Krakowa, **Ks. Doc. Dr. Krzesiński** — nastawienie psychiczne a poznanie. **Ks. lektor Dr. Hanuszek** — dydaktyka katechetyczna, ćwiczenia praktyczne, **Ks. lektor Dr. Kozłowski** — de Sacramentis in genere et in specie, de poenitentia. **Ks. lektor Piwowarczyk** — chrześcijańskie nauki społeczne I: kwestja społeczna. II: kierunki społeczne. III: społeczne zasady katolicyzmu, rys historyczny. **Ks. Dr. Glemma** — Seminarjum z historji kościoła w Polsce.

Na Wydziale prawa:

Prof. Dr. Kutrzeba — historję ustroju Polski, źródła prawa polskiego i historję polskiego prawa karnego i procesowego. **Prof. Dr. Estreicher** — historję ustroju państwa na zach. Europy. **Prof. hon. Brzeziński** — stosunek Kościoła do państwa w świetle najnowszych konkordatów, **Prof. Taubenschlag** — źródła prawa rzymskiego. **Prof. Kłodziński** — historję ustroju Polski i dawne prawo prywatne polskie. **Prof. Krzyżanowski** — skarbowość. **Prof. Heydel** — ekonomję polityczną. **Prof. Rostworowski** — prawo narodów. **Prof. Lulek** — prawo skarbowe. **Prof. Kumaniecki** — naukę administracji. **Prof. Walter** — prawo karne. **Prof. Dziurzyński** — prawo handlowe. **Prof. Gołąb** — postępowanie sądowo-cywilne, **Prof. Zoll** i **Prof. Gwiazdomorski** — prawo cywilne. **Prof. Wachholz** — medycyne sądową. **Prof. Lande** — teorję prawa, zast. **Prof. Vetulani** — historję źródła prawa kościelnego, historję organizacji Kościoła, historję procesu kanonicznego, ostatnie konkordaty Stolicy Apostolskiej i prawo małżeńskie. **Prof. Benis** — politykę gospodarczą i zagraniczną, **Doc. Zweig** — historję doktryn ekonomicznych. **Doc. Sarna** — prawo wojny. **Doc. Hilarowicz** — postępowanie administracyjne polskie. **Doc. Sz. Wachholz** — prawo pracy. **Prof. Lande** — historję filozofji prawa. **Doc. Lange** — teorję statystyki.

Rok akademicki rozpoczyna się 1 października.

—X—

Zasądzenie 2-ch żydowskich agitatorów komunistycznych

W wydziale karnym sądu okr. w Krakowie, rozpoczęła się wczoraj nowa kadencja sądu przysięgłych, rozprawą przeciw 22-letniemu Judzie **Leibowi Bauerfreindowi,** malarzowi pokojowemu i 25-letn. **Abrahamowi Genatowi vel Saubermanowi,** krawcowi, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b.

Policja w Chrzanowie śledząc za agitatorami komunistycznymi przeprowadziła rewizję w domu przy ul. Grunwaldzkiej 963, gdzie na poddaszu mieszkał Abraham Genat. W czasie rewizji mieszkaniowej **znaleziono cyklostyl oraz odezwy komunistyczne o treści wybitnie antypaństwowej, przygotowane do kolportażu.** W mieszkaniu Genata zastała policja Bauerfreinda. **Obu aresztowano.** Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych i świadków. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący Bauerfreinda na 2½ roku, Genata na 1½ roku ciężkiego więzienia z obostrzenami. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali s. s. o.: Buratowski i Konopacki, oskarżał prok. Dr. Hubl.

—:0:—

Za odrzucenie oświadczyn

strzelił do dziewczyny z rewolweru.

Wczoraj rano rozegrała się w Swoszowicach w restauracji Scheina niezwykła tragedja, której ofiarą padła 24-letnia Rozalja Szewczyk, służąca. Szewczykówna od dłuższego czasu utrzymywała znajomość z Andrzejem Gawlikiem (l. 30) służącym w tej restauracji; w czterech ostatnich tygodniach Szewczykówna zaczęła unikać towarzystwa Gawlika i wkońcu **odrzuciła jego oświadczyny. Urażony odmową Gawlik przyszedł wczoraj popołudniu do mieszkania Szewczykówny i po ostrej wymianie słów strzelił do niej z rewolweru ciężko ją raniąc.** Na krzyk rannej zbiegli się domownicy, którzy wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego z Krakowa. Lekarz stwierdził, że **kula przebiła prawe płuco i utkwiła w stosie pacierzowym.** Szewczykównę po opatrzeniu przewiozła karetka Pogotowia do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Gawlikiem zajęła się policja.

—:0:—

Wpisy na Uniw. Jag.

rozpoczęły się w dniu wczorajszym i potrwają do końca września. W pierwszym dniu wpisów **napływ studentów na wszystkich wydziałach był stosunkowo słaby.** Studenci przedkładają dziekanom prośby o rozłożenie wysokich opłat uniwersyteckich na raty.

Biuro informacyjne Sodalicji Marjańskiej Akademików w Krakowie udziela nowowstępującym na wyższe uczelnie dokładnych informacyj w sprawie studjów, życia organizacyjnego, tanich mieszkań i utrzymania. Biuro informacyjne urzęduje w dni powszednie w Collegium Novum sala Nr 32 od godz. 11 do 13. W związku z powyższem przyjmuje Administracja Domu Sodalicyjnego w Krakowie, ul. Kanonicza 14 zgłoszenia wolnych mieszkań w dni powszednie od godz. 11 do 13 i od 15 do 16-tej.

Na międzynarodowy Kongres historyków sztuki.

w Brukseli wyjechał z Krakowa prof. Uniw. Jag. Dr. Tadeusz **Szydłowski.** Wśród 5-ciu polskich historyków, którzy wezmą udział w Kongresie znajdują się: **Ks. Dr. Detloff,** profesor Uniw. poznańskiego i Dr. Marjan **Morelowski** wykładający historję sztuki na wydziale sztuk pięknych Uniw. lubelskiego, były kustosz zbiorów państwowych na Wawelu.

Rozpoczęcie harcerskiego roku pracy.

W ub. niedzielę o godz. 6 i pół rano zebrał się hufiec harcerzy krakowskich na placu Jabłonowskich, gdzie odbył się raport drużyn, poczem ruszono z orkiestrą III gimnazjum na czele do kościoła św. Anny. Tam zebrał się już hufiec żeński. Mszę św. odprawił **ks. kan. Masny,** a kazanie wygłosił **ks. Luzar,** b. komendant chorągwi krakowskiej.

Po nabożeństwie ruszono pod Uniwersytet, gdzie odbyła się defilada wobec władz harcerskich oraz kół przyjaciół. Wśród licznie zebranych gości zauważono p. wiz. Wyrobka, dyr. III gimnazjum p. Pogorzelskiego i innych. Uroczystość tę rozwiązano na placu Jabłonowskich. W programie były ćwiczenia polowe w lesie Wolskim. Nie odbyły się one jednak z powodu niepogody. W uroczystości wzięło udział około tysiąc harcerzy i harcerek.

W sierpniu skonfiskowano 112 szt. broni

Organa policyjne zakwestjonowały w ciągu sierpnia br. następujące ilości broni nielegalnie posiadanej przez ludność cywilną województwa krakowskiego: rewolwerów 35, pistoletów automat. 17, strzelb 24, karabinów wojskowych 20, flobertów 6, innego rodzaju broni 10 sztuk.

Włamanie do biur Akademji Górniczej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dostał się nieznany sprawca do biur Akademji Górniczej przy Al. Mickiewicza. Włamywacz pootwierał kilka szuflad od biurek przy pomocy znalezionych na miejscu nożyczek biurowych i skradł około 34 zł. oraz znaczki i stemple wartości 15 zł. — Dochodzenia w toku.

DOWODY OSOBISTE.

Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik, zwracający uwagę na niewspółmiernie wysokie opłaty, pobierane przez gminy za stwierdzenie tożsamości adresatów, oraz ich podpisów na dowodach przy odbiorze przesyłek pocztowych. Minister poleca wojewodom uregulowanie sprawy wymienionych opłat, oraz zaleca urzędom gminnym, aby osobom, potrzebującym stwierdzenia tożsamości, wydawały dowody osobiste, za które opłata wynosi tylko 60 gr.

W sprawie tego zarządzenia nastręczają się jednak pewne wątpliwości, mianowicie, czy dowód osobisty używanego obecnie typu wystarcza do odbioru przesyłki pocztowej? Na dowodach tych jest wymieniona gmina zamieszkania i to w chwili wydawania dowodu, adresu zaś, t. j. ulicy i numeru domu, brak. Tymczasem osób jednego i tego samego imienia i nazwiska bywa wiele i rozstrzygającym jest właśnie adres.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że rozporządzenie o dowodach osobistych jest tylko ułamkiem całej reformy ewidencji i kontroli ruchu ludności, obowiązującej już od 17 września 1928 roku na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 16 marca 1928 roku, a nie wprowadzonej dotychczas w życie z powodu nie wydania przez Min. spraw wewn. rozporządzenia wykonawczego. W rozporządzeniu Prezydenta jest właśnie przewidziane **potwierdzenie zameldowania, które gminy obowiązane są wydawać bezpłatnie.**

Z powodu niewprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 marca 1928 roku, które ma ujednostajnić ewidencję ruchu ludności na obszarze całego państwa, ponoszą wielkie szkody nietylko osoby prywatne, lecz i samorządy, których organizacja bez należytego usprawnienia ewidencji ludności musi wywoływać tarcia i poważne straty, jak to jest w większych miastach, a szczególnie w Warszawie w związku z opieką społeczną i t. p.

Szekspir niezrozumiały dla Anglików.

W Anglji zaobserwowano fakt, że **obecnie utwory Szekspira cieszą się stosunkowo większem powodzeniem zagranicą niż na scenach angielskich.** Zapytany o przyczyny tego zjawiska Bernard Shaw odpowiedział, że dla wielu współczesnych Anglików mocno przestarzały tekst dzieł szekspirowskich jest trudny do zrozumienia, co w natępstwie powoduje redukcję wrażeń estetycznych. W przekładach natomiast, zwłaszcza dobrych i współczesnych, Szekspir czaruje i porywa widzów. Oto tajemnica powodzenia Szekspira na scenach zagranicznych.

—:0:—

Życie gospodarcze.

Koszta wyborów do parlamentu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w piśmie okólnem do wojewodów ustaliło sposób wydatkowania sum z kredytu „Koszta wyborów do sejmu i senatu“. Z kredytu otwartego wojewodowie udzielają odpowiednich kwot **przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych,** ewentualnie i starostom z zastrzeżeniem, że wydatkowanie tych kwot winno być nader oszczędne i celowe, a to z uwagi na szczupłość kredytu i sytuację gospodarczą państwa. Wydatki personelu biurowego, zaangażowanego przez okręgowe komisje wyborcze, **nie mogą przekroczyć 2.000 zł. na jedną okręgową komisję wyborczą za cały okres wyborczy.** Ze wspomnianego kredytu mogą być opłacane następujące wydatki rzeczowe: a) sporządzanie druków, b) obwieszczenia, c) koperty, d) djety i koszta podróży urzędników w związku z wyborami oraz przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, względnie ich zastępców, e) założenie niezbędnych telefonów, f) rozmowy międzymiastowe i depesze, g) zwiększone wydatki w urzędach wojewódzkich i starostwach za materjały pisarskie. Wysokość kredytów dla poszczególnych województw przedstawia się jak następuje: województwo białostockie 22.000 zł., poleskie — 20.000 zł., nowogródzkie — 17.000 zł., kieleckie 30.000 zł., **krakowskie — 50.000 zł.,** lubelskie — 23.000 zł., **lwowskie — 45.000 zł., stanisławowskie — 30.000 zł., tarnopolskie — 24.000 zł.,** łódzkie — 38.000 zł., pomorskie — 20.000 zł., warszawskie — 30.000 zł., poznańskie — 40.000 zł., wileńskie — 19.000 zł., wołyńskie — 18.000 zł., i śląskie — 12.000 zł. Komisarjat rządu m. Warszawy — 23.000 zł. razem 461.000 zł. Kredyty te podlegają kontroli organów kontroli państwowej.

—:o:—

Czy kapitał z polisy ub. na życie zalicza się do majątku?

W tej sprawie zapadło **ważne orzeczenie** sądowe, interesujące szerokie zastępy naszego społeczeństwa. Ubezpieczony N. na 5000 dolarów na życie przelał w drodze cesji prawo odbioru kapitału na swych krewnych. Po śmierci N., Towarzystwo ubezpieczeń uzależniło wypłatę od zezwolenia władzy skarbowej ze względu na uiszczenie podatku spadkowego.

Posiadacze polisy zaskarżyli Towarzystwo, a Sąd Najwyższy orzekł, że polisa nie wchodzi w skład majątku ubezpieczającego się, ani w skład majątku po nim, że z chwilą płatności staje się bezpośrednio własnością posiadacza polisy. Co się zaś tyczy odnośnych instrukcyj i okólników Min. Skarbu, nieogłoszonym w Dzienniku ustaw, nie mają one mocy i są tylko miarodajne dla podwładnych mu urzędów.

Pomimo to niektóre urzędy skarbowe poszły dalej w swych żądaniach, a mianowicie uzależniały wydanie zezwolenia na wypłatę kapitału pośmiertnego, od uiszczenia przez spadkobierców podatków (a więc nietylko spadkowego) nieuiszczonych przez spadkodawcę, lub też żądały nawet wprost przekazania przez Towarzystwo ubezpieczeń kapitału na poczet podatków i opłat skarbowych.

To orzeczenie Sądu Najwyższego uznaje pretensje Skarbu jako niesłuszne i nieuzasadnione, bo tylko w pewnych i ściśle określonych ustawowo wypadkach, kapitał ubezpieczony wchodzi w skład masy spadkowej. Również Towarzystwa ubezpieczeń wybawione zostają z wielce niemiłej i szkodliwej dla interesu sytuacji. Z jednej bowiem strony Ministerstwo skarbu obkłada swoje żądania sankcjami karnymi za niewykonanie, z drugiej zaś strony wykonanie nieprawnego zarządzenia władzy skarbowej, naraża Towarzystwo ubezpieczeń na przegranie sprawy i koszta sądowe, o których zwrot zapewne zwrócą się Towarzystwa do Skarbu Państwa. (Patrz Okóln. Min. Sk. z 28 VI 29 r. L. D. V. 5411/7129 i Orz. S. N. 41/20.

Podwyżka dodatku mieszkaniowego

dla urzędników w Piotrkowie i w Łukowie.

Na skutek starań organizacji urzędniczych władze postanowiły podwyższyć klasę dodatku mieszkaniowego dla urzędników w Piotrkowie i Łukowie.

Piotrków zaliczono do 2-giej klasy, zaś Łuków do 3 klasy norm. przewidzianych dla obliczania dodatku mieszkaniowego.

W najbliższym dzienniku Ustaw ukaże się odpowiednie sprostowanie do rozporządzenia Rady ministrów z 30 lipca 1924 r.

—o—

Bank osadniczy w Niemczech.

A więc Bank osadniczy — tak ważny dla stosunków polsko-niemieckich — jest faktem dokonanym i wywołuje nietajone zadowolenie w niemieckiej prasie nacjonalistycznej.

Na cele Banku Rzesza udziela 250 miljonów, Prusy 100 miljonów kredytu. Bank osadniczy weźmie udział w Pruskim krajowym Banku rentowym z kapitałem 10 miljonowym, za to Pruski Bank rentowy udzieli Bankowi osadniczemu wszelkiej pomocy organizacyjnej i aparatu urzędniczego.

Jak wiadomo Bank osadniczy jest **częścią programu agrarnego niemieckiego i pomocy finansowej dla kresów wschodnich** (Osthilfe), co wszystko jest wymierzone przeciw Polsce.

Zatwierdzenie Banku osadniczego nastąpi niebawem, po zwołaniu Sejmu pruskiego.

Dolar wciąż zwyżkowy.

Od kilkunastu dni utrzymuje się na giełdach mocna tendencja dolara gotówkowego. Szczególnie silna zwyżka efektywnych dolarów wystąpiła w ub. sobotę w obrotach prywatnych, w których dolar przekroczył poziom 9 zł., (giełdy pieniężne w Warszawie i Krakowie są, jak wiadomo, w sobotę zamknięte). Wczorajsze zebrania giełd minęły znowu przy zwyżkowej tendencji, bardzo silnem zapotrzebowaniu i bardzo małej podaży dolara. Powszechnie już mówiono o tem, że banki niechętnie dokonują transakcji sprzedaży dolarów, niektóre wręcz odmawiają, tłumacząc się brakiem materjału. Jeżeli w obrotach giełdy krakowskiej figuruje w notowaniach wczorajszych 8.96 do 8.98 za dolar, faktem jest, że nabycie dolarów w banku po tym kursie jest rzeczą szczególnie trudną. Rynk pieniężny krakowski kieruje się poziomem kursów w obrotach prywatnych warszawskich. W tych zaś, notowano wczoraj dolary po 9 zł. W tem tkwi przyczyna zwyżkowej tendencji, o której wspominamy w sprawozdaniu z wczorajszej giełdy krakowskiej. Wielce charakterystyczną jest rzeczą, że w ciągu poniedziałku kurs dolara w Banku Polskim u l e g a ł w i e l o k r o t n y m z m i a n o m. Mniejwięcej od czasu pożyczki stabilizacyjnej kurs ten prawie nigdy nie ulegał poważniejszej zmianie i notowania brzmiały 8.88—8.89.

Jak już podkreślaliśmy zwyżka kursu nie objęła w takim stopniu czeków co gotówkę. Zapotrzebowania bowiem kierują się głównie na tę ostatnią. Pewną rolę odgrywają tu czeki amerykańskie liczniej napływające do Polski w okresie przed świętami żydowskiemi. Banki zmuszone realizować te czeki, gromadzą gotówkę dolarową w znaczniejszych ilościach dla upłynnienia wypłat. Stąd też gotówka ta wychodzi z obiegu bankowego.

Jeżeli jednak obecnie wahania kursu dolara są tak znaczne, to oczywiście nie mogły spowodować je same tylko święta żydowskie. Przypadają one przecież parę razy do roku a od bardzo już długiego czasu nie spowodowały tak znacznej zwyżki dolara. Ma ona natomiast swe istotne źródło w sytuacji wewnętrznej w kraju, na którą nietylko sfery giełdowe ale i szersze koła społeczeństwa z reguły reagują przedewszystkiem gorączkowem poszukiwaniem dolara. Przyczynia się to oczywiście do wzrostu popytu, skąpej podaży i w rezultacie do podwyżki kursu. Wszelkie bowiem niepokoje w stosunkach wewnętrznych muszą się odbić ujemnie na obrotach finansowo-gospodarczych, wprowadzić element niepewności i niepokoju.

Regulowanie spraw gospodarczych dekretami.

Tak zwane „sfery gospodarcze“ reprezentujące wielki przemysł i wielkie obszary, obiecują sobie wiele po uprawnieniach, jakie w okresie bezsejmowym przysługują rządowi, a mianowicie w ustawodawstwie zastępczem zapomocą dekretów Prezydenta. Nadzieje, jakie sfery te łączą z temi uprawnieniami sięgają aż tak daleko, że — jak to były przykłady — są dążenia, by dekretami temi uregulować sprawy wymagające bezwarunkowo w myśl konstytucji, uchwał Sejmu i Senatu. Jak dotychczas na tę drogę rząd nie wszedł.

Z uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozporządzeń, podpisał Prezydent Rzplitej **dekret o ulgach dla nowowznoszonych budowli.**

Rozporządzenie to, o mocy ustawy, przedłuża na dalsze 10 lat przepisy ustawy z r. 1920, której moc wygasa w dn. 20 października br.

Mocą rozporządzenia nowoczesne budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane do starych domów w celach mieszkalnych lub przemysłowo-handlowych, są zwolnione na okres 15 lat od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych na rzecz państwa lub samorządów, jeżeli budowa wykończona będzie przed 1940 r.

Ponadto dekret ustanawia prawo dalszego potrącania sum zużytych na budowę z ogólnego dochodu, podlegającego opodatkowaniu od dochodu, z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych rozporządzeniem o rozbudowie miast. Prawo to przysługuje osobom, które do końca 1940 roku wybudują domy mieszkalne.

Ulga ta stosowana była dotychczas na zasadzie art. 33 p. 3 rozporządzenia o rozbudowie miast jedynie na terenie mocy obowiązującej tego rozporządzenia. Ulga ta rozciąga się również na województwo śląskie.

Również p. Prezydent podpisał dekret przedłużający moc obowiązującą ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z lipca 1924 na okres 3 lat, ewentulanie do czasu uregulowania tej sprawy na drodze ustawodawczej.

Ponadto, poszczególne resorty wystąpiły z całym szeregiem propozycyj i wniosków zmierzających do załatwienia na tej drodze szeregu innych zagadnień gospodarczych. Tak więc m. in. omawiana jest sprawa nowelizacji drogą dekretu p. Prezydenta, rozporządzenia z mocą ustawy o **rejestrowanym zastawie rolniczym** z marca 1928 r. Projekt noweli zmierza w kierunku uwzględnienia życzeń sfer rolniczych. Sfery rolnicze domagały się przedewszystkiem **zniesienia rejestru,** oraz nadania cech warrantu rolniczego umowie zastawniczej. Dotychczas, jak wiadomo, obowiązywała przy tym kredycie procedura, przewidująca zarówno weksel, jak i umowę zastawniczą. Przy zmianie projektowanej przez sfery rolnicze **weksel odpadłby,** natomiast warrant mógłby być indosowany, jak weksel.

Sfery przemysłowe domagają się ze swej strony wprowadzenia w drodze dekretu **zastawu rejestrowanego na drzewo,** nowelizacji o **spółkach akcyjnych,** regulatywu rozdawnictwa **dostaw państwowych.**

Nie jest natomiast braną pod uwagę kwestja rozwiązania przez rząd zagadnienia **budowlano-mieszkaniowego,** w drodze dekretu Prezydenta.

Obawy, jakie z ustawodawstwa zastępczego, wyłaniają się dla sfer gospodarczych, dotyczą głównie możliwości przeprowadzenia ustawy o nadzorze kartelowym, ustawy o scalonych ubezpieczeniach społecznych, noweli do ustawy o żłóbkach fabrycznych, o umowach zbiorowych, wkońcu o przymusowem rozjemstwie. Są to wszystko sprawy, których załatwienie wolałyby zbliżone do sanacji sfery gospodarcze — raczej pozostawić niezałatwionemi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 5 klasy 21-szej polskiej loterji państwoej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. na Nr 195972.

15.000 zł. na Nr 11393.

10.000 zł. na Nr 8873.

Po 5.000 zł. na Nry: 35740 53092 62826 130695 132168 182333 188252.

Po 3.000 zł. na Nry: 203491 205759.

Po 2.000 zł. na Nry: 13864 21964 28738 67642 83357 84011 106342 120902 125303 133612 171968 175990 181576 186382 193608 194378 206400.

Po 1.000 zł. na Nry: 14025 20833 30940 43315 74447 75157 89046 98702 109641 115283 121659 153982 163759 177945 187709 189966 193526 193754 195102.

—:§:—

Mała podaż i żywe zainteresowanie dla dolara.

Notowania giełdy krakowskiej.

Kraków 15 września. Parowozy 18 zł; Elektrownia 43 zł; 5% konwersyjna 55 zł.

Na rynku walut tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa. Dolar mocniejszy przy stosunkowo żywem zainteresowaniu i małej podaży. Dolar gotówkowy 8.96—8.98 zł; czeki 8.91¼—8.92¼ zł. **Kurs Banku Polskiego nieustalony.**

W akcjach nastrój nieco słabszy. Ruch i obroty niewielkie. Dokonano tranzakcji drobną ilością papierów po kursach ustalonych. Papiery procentowe bez zainteresowania.

Na pogieldziu sytuacja podobna

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 września. Dolary 8.98, 9.00, 8.96; Funty angielskie 43.37, 43.48, 43.26; Dewizy: Belgja 124.38, 124.69, 124.07; Białogród 15.80, 15.84, 15.76; Budapeszt 156.20, 156,60, 155.80; Holandja 359.15, 360.65, 358.25; Kopenhaga 238.76, 239.36, 238.16; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.03½, 35.12, 34.95; Praga 26.47½, 26.54, 26.41; Szwajcarja 173.08, 173.51, 172.65; Sztokholm 239.72, 240.32, 239.12; Wiedeń 125.98½, 126.29½, 125.67½; Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.47.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 15 września. Bank Zachodni 72 — Węgiel 42½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112 — 5% konwersyjna 55½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 88 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 września. Paryż 20.24½. Londyn 25.05 3/8. Nowy Jork 5.15.45. Belgja 71.87½. Włochy 27.00. Hiszpanja 56.40. Holandja 207.50, Berlin 122.77. Wiedeń 72.79, Sztokholm 138.56, Oslo 13 .92½. Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73¼, Praga 15.30, **Warszawa 57.77½,** Budapeszt 90.25, Białogród 9.12½. Ateny 6.70. Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.07 3/8, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 188.50.

Radio.

Środa 17 września.

Kraków (312.8). G. 11.46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Program dla dzieci; 13 Komunikat meteorologiczny; 1515 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.20 Kwadrans harcerski; 17.35 „Propaganda sztuki polskiej we Francji“ — wygł. dr J. Brzękowski; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt: „Radjoamatorstwo jako czynnik wychowawczy“ — ppułk. dr T. Piotrowski; 19.45 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Transmisja z Warszawy. Audycja z okazji święta narodowego Belgji; 23 Muzyka taneczna ze Lwowa; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 „Radjokronika“; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z Krakowa; 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Program dla dzieci; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Radjokronika“; 18 Muzyka popularna; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Audycja z okazji święta narodowego belgijskiego: a) Pogadanka o Belgji, b) Koncert muzyki belgijskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, G. Fitelberg (dyr.) i A. Onnou (skrzypce).

Poznań (334.8). G. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra 58 p. p. pod batutą kpt. Chmielewicza, G. Krygier-Bernacka (sopran), K. Kaulfussówna (skrzypce). J. Komorowska (akomp.).

Katowice (408.7). G. 17.35 Wł. Wlcsik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 J. Langman, kustosz Dz. Etnogr. Muz. Śląsk.: „Słowiański Split a Rzymskie Spalato“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim (Rok trzeci).

—:o:—

Telegramy z ostatniej chwili

Macdonald podnosi hasło redukcji długów.

Waszyngton. (PAT). Do p..wnego stopnia senzację polityczną wywołała w Waszyngtonie wiadomość, iż **rząd Macdonalda stara się doprowadzić do rewizji długów wojennych.** Jak się dowiedziano w dniu wczorajszym, **dwaj wysłannicy Anglji konferują od szeregu tygodni z przedstawicielami departamentu stanu.** W tutejszych kołach politycznych sądzą powszechnie, iż **Wielka Brytanja podejmie niebawem interzywną kampanię w Europie, mającą na celu uzyskanie na wielką skalę zakrojonej redukcji długów wojennych.** Tymczasem przedstawiciele skarbu **odmawiają kategorycznie udzielenia jakichkolwick** wyjaśnień w sprawie wzmiankowanej wizyty wysłanników angielskich.

B. PREMJER LITEWSKI PETRULIS W STANIE OSKARŻENIA.

Wilno. (PAT). Prasa litewska donosi. że b. premjer **Petrulis** postawiony w stan oskarżenia przed sąd litewski z powodu nadużyć, **złożył kaucję, aby uniknąć w ten sposób aresztu prewencyjnego. Oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu** przestępstw.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD KOWNEM.

Wilno. (PAT). Dnia 11 b. m. na szosie Kowno—Mariampol wydarzyła się **katastrofa samochodowa, w której 8 osób odniosło ciężkie obrażenia.** Przyczyną wypadku było niedbalstwo szofera.

110-letni jubileusz gimnazjum 2-go we Lwowie.

Wczoraj w poniedziałek II. Państwowe Gimn. im. Karola Szajnochy święciło 110-lecie istnienia zakładu. Z okazji tej rocznicy została wydana księga pamiątkowa Gimnazjum II., w której części pierwszej pomieszczono rozprawy i artykuły b. uczniów i profesorów. Pokaźny tom otwiera praca Al. Brucknera. Uroczystość jubileuszowa. rozpoczęła się o godz. 8 nabożeństwem w świątyniach wszystkich obrządków. O godz. 10.30 nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu Zakładu. O godz. 12 odbyła się uroczysta akademja. a o godz. 5 po południu walne zebranie Zw. b. Uczniów i Nauczycieli II. Gimnazjum. zaś wieczorem bankiet.

Sprostowanie urzędowe.

Z Prokuratury otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Stosownie do pisma Krakowskiego Starostwa Grodzkiego z 11 września 1930 L. III. 250/30, proszę po myśli par. 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu p. t. „Bezkrwawa manifestacja w Tarnowie", zamieszczonego w numerze 241 czasopisma „Głos Narodu" z 12 września 1930:

Nieprawdą jest by Krakowski Urząd Wojewódzki komunikował: „W godzinach popołudniowych w Tarnowie zebrał się tłum manifestantów koło Domu robotniczego. skąd próbował ruszyć pod starostwo, Policja przeszkodziła jednak temu. oddając salwę w powietrze. do czego była zmuszona prowokacją manifestantów. którzy obrzucili policję kamieniami. Rannych ani zabitych niema. Dwaj policjanci doznali lekkich obrażeń od kamieni. W mieście panuje spokój".

Natomiast prawdą jest. że komunikat brzmiał:

„W godzinach popołudniowych w Tarnowie zebrał się tłum manifestantów. podburzonych przez agitatorów Centrolewu. koło Domu robotniczego. skąd próbował ruszyć pod starostwo. Policja przeszkodziła jednak tłumowi oddając salwę. do czego była zmuszona prowokacją manifestantów. którzy obrzucili policję kamieniami. Rannych ani zabitych niema. Dwóch policjantów doznało lekkich obrażeń od kamieni. W mieście panuje spokój".

Prokurator Sądu Okręgowego:
Podpis nieczytelny.

—:§:—

Konfiskata „Głosu Narodu".

Wczorajszy numer „Głosu Narodu" uległ znowu konfiskacie. Ołówek cenzora skreślił część ustępu naszej wiadomości telefonicznej z Warszawy o krwawych wypadkach niedzielnych w stolicy. Informacje „Czasu" o tych zajściach pokrywające się w zupełności z opisem „Głosu Narodu" nie uległy konfiskacie. Natomiast los „Głosu Narodu" podzielił także „Nowy Dziennik".

Niedzielne wiece Centrolewu.

Sprawozdania z manifestacyj „Centrolewu" uległy w wielu pismach niezależnych konfiskacie. Z tego, co uszło ołówkom cenzorskim, oraz ze sprawozdań „sanacyjnych" widać. że były to wiece liczne. Wymienimy tu kilka wieców, o których wczoraj podać nie zdążyliśmy.

W **Lublinie** przemawiała między innymi b. pos. Kosmowska z „Wyzwolenia". Przemówienie było tak ostre. że zatrzymano ją natychmiast, a prokurator wszczął śledztwo.

W **Zamościu, Białymstoku, Wilnie, Kutnie, Płocku, Łodzi, Kaliszu** zebrania miały przebieg spokojny.

W **Częstochowie** odbyły się osobno trzy wiece: „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego, drugi „Piasta". trzeci PPS. Ten ostatni został zakłócony przez bojówkę „Frakcji". Doszło do strzelaniny. Sześć osób odniosło rany.

We **Włocławku** policja rozpędziła tłum, który chciał sformować pochód.

W **Toruniu** tłum chciał po wiecu sformować pochód. Starosta grodzki p. Staniszewski, który usiłował temu przeszkodzić. został pobity. Kilka osób raniono. Aresztowano około 50 osób.

W **Tarnowie** wiec był bardzo liczny. Do prezydjum wybrano krewnych aresztowanych, mianowicie p. Stawarzowa (córkę p. Witosa), prof. Ciołkosza. p. Ciołkoszową i t. p. Uczestnicy wiecu wznosili okrzyki w sprawie strajku generalnego.

W **Radomiu** poturbowano szereg osób. gdyż na wiecu była bojówka „sanacyjna".

W **Ostrowiu** (w Wielkopolsce) policja rozpędziła demonstrantów.

Krwawe zajścia.

Warszawa. 15 września. (Tel. wł.) Dziś można już sobie wyrobić **ogólny obraz wczorajszych wypadków.** O wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej trudno pisać, gdyż główny organ Centrolewu **„Robotnik" za opis wiecu został skonfiskowany, podobnie jak skonfiskowano „Gazetę Warszawską".** Pisma sanacyjne podają bardzo **sprzeczne i niewiarygodne wiadomości.** Obliczają ilość obecnych na **1.500 do 3000,** natomiast „ABC" warszawskie oblicza uczestników na **6000.** Zgromadzenie

w Dolinie Szwajcarskiej

rozpoczęło się **hymnem państwowym,** odegranym przez orkiestrę ludową. Nastąpił **szereg przemówień i uchwalenie rezolucji,** która m. in. domaga się **niezwłocznego uwolnienia aresztowanych posłów i piętnuje wystąpienia Treviranusa,** jako podżegacza do wojny. Zgromadzeni w uchwalonej rezolucji **ślubowali bronić granic Polski** do ostatniej kropli krwi. Po zakończeniu wiecu. prezydjum **wezwało zebranych do spokojnego rozejścia się.**

Mimo to po wyjściu uformował się

pochód z grupą kobiet na czele.

Pochód w spokoju ruszył przez Al. Ujazdowskie. Gdy znalazł się między ul. Matejki a Wilczą. na tyły pochodu **pogalopowała rezerwa konna policji i poczęła rozpędzać uczestników.** W tymczasie

padło wiele strzałów

rewolwerowych oraz rozległa się **detonacja,** pochodząc od **granatu ręcznego,** rzuconego przez nieznanego sprawcę. Na chodniku został zabity odłamkami bomby jakiś mężczyzna. **Strzelanina trwała 3 do 4 minut.** Według obliczeń w Warszawie

zabito dwie osoby,

a mianowicie Witolda Suchockiego lat 22. elektrotechnika. oraz 35-letniego Stanisława Skowrońskiego również elektrotechnika. Nazwiska jego nie można było wczoraj ustalić. Dopiero dziś o godz. 12 w poł. **zgłosił się do prosektorium ojciec zabitego. Walenty Skowroński,** właściciel **składu węgla.** O godz. 5 po południu odbyła się **sekcja zwłok,** poczem zostały one ojcu wydane. **Rannych w Warszawie jest 18 osób.**

RANNI:

Według wiadomości nadchodzących z kraju bilans wczorajszych zajść przedstawia się następująco: W Katowicach **20 osób** rannych. w Częstochowie **15,** w Radomiu **13,** w Toruniu **11,** w Ostrowie Wielkop. **15** rannych. pozatem wielu rannych zgłosiło się **do prywatnych lekarzy i felczerów,** wobec czego **władze nie zestawiły pełnej ich liczby.**

Więzienia wypełniają się aresztowanymi.

W dniu wczorajszym nastąpiły pozatem nowe aresztowania. W Toruniu aresztowano b. posła Pawlaka z N. P. R. oraz sekretarza P. P. S. Rusinka. W Warszawie po rozwiązaniu pochodu Centrolewu **aresztowano około 300 osób.** Dziś w nocy aresztowani zostali **liczni członkowie P. P. S.** W Toruniu aresztowano **około 200 osób,** licznych aresztowań **dokonano w Katowicach.** Wedle prywatnych obliczeń liczba osób aresztowanych w dniu wczorajszym i w ciągu dzisiejszej nocy

przekracza w całym kraju 1000.

Aresztowani w Warszawie przewiezieni zostali do okręgowego urzędu policji politycznej, mieszczącego się obecnie w urzędzie śledczym. **Całą noc trwały przesłuchiwania, w rezultacie których kilkanaście osób zwolniono, resztę zatrzymano do sprawdzenia.** Śledztwo w sprawie zajść wczorajszych prowadzą **władze bezpieczeństwa oraz policja polityczna i kryminalna.** Badanie przeprowadzane jest **dwukrotnie, pod względem kryminalnym i politycznym.**

Pisma sancyjne utrzymują. że przy wielu aresztowanych **znaleziono broń i że będą oni odpowiadać**

za wywołanie krwawych rozruchów.

Nastrój w Warszawie jest niesłychanie podniecony. Z ust do ust krążą opowiadania o zachowaniu się policji w dniu wczorajszym i o poszczególnych scenach. Pisma narodowe i opozycyjne są rozchwytywane. „ABC." rozeszło się dzisiaj w **3-krotnie powiększonym nakładzie.** „Robotnik" nie wyszedł wcale, gdyż **skreślono mu całkowicie dwie kolumny, obstawiono policją drukarnię i redakcję i zrobiono wszystko, ażeby uniemożliwić wyjście numeru.**

Naczelnej Radzie Adwokackiej grozi rozwiązanie.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). W ministerstwie sprawiedliwości zastanawiają się podobno nad **ewentualnem zawieszeniem w czynnościach Naczelnej Rady Adwokackiej skutkiem sobotniej jej uchwały,** która poparła w całej rozciągłości stanowisko Rady Warszawskiej a nawet w swoim wniosku wywód prawny zaostrzyła.

Pogłoski o dalszych aresztowaniach b. posłów.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). W kołach Wyzwolenia panowała dziś pewne **zaniepokojenie** o dwu b. posłów tego stronnictwa, mianowicie pp. **Noska i Gralińskiego.** Utrzymywano ogólnie. że **zostali oni wczoraj aresztowani,** jakkolwiek w oficjalnym spisie aresztowanych ani jeden, ani drugi nie figuruje.

Dzień wielkiej debaty w Genewie.

Genewa. 15 września. (Tel. wł.) **Zwycięstwo Hittlera przy wyborach do parlamentu Rzeszy wywarło w Genewie wielkie wrażenie. Nikt nie spodziewał się takiego powodzenia hittlerowców. W kołach politycznych sądzą, że wynik wyborów w Niemczech nie wpłynie na zmianę taktyki politycznej Niemiec. Wtorek będzie w Genewie dniem wielkiej dyskusji. Przemawiać będą Curtius, Scialoja, Zaleski. Minister jugosłowiński Marinkowicz zaproponował odesłanie projektu Paneuropy do specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli państw europejskich. Wniosek ten poparł przedstawiciel Grecji min. Politis. Przedstawiciel Węgier hr. Apponyi oświadczył, że wita z entuzjazmem projekt Brianda, lecz sądzi, że nie da się on urzeczywtnić bez przeprowadzenia rewizji traktatów Węgry żądają rewizji traktatów jako warunku urzeczywistnienia Paneuropy.**

Przedstawiciel Litwy Zaunius oświadczył się również z entuzjazmem za projektem Brianda, ale pod warunkiem zmian w istniejącym stanie rzeczy, szczególnie w zakresie spraw intresujących Litwę (chodzi oczywiście o Wilno — Uw. Red.). Czy Grandi powróci do Genewy nie wiadomo.

—:O:—

W ROCZNICĘ ODSIECZY WIEDNIA.

Wiedeń. (PAT.) W rocznicę odsieczy Wiednia odbyło się **w kościele na Kahlenbergu** uroczyste nabożeństwo. celebrowane przez rektora OO. Zmartwychwstańców ks. Niemira. Kazanie w języku polskim wygłosił **ks. kanonik Bernacki z Warszawy.** W uroczystości wzięli udział członkowie poselstwa polskiego. przedstawiciele stowarzyszeń polskich i liczna publiczność.

HASŁO WYBORCZE KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.) Dziś odbyło się **zebranie przedwyborcze konserwatystów u ks. Janusza Radziwiłła.** Według ogłoszonego komunikatu konserwatyści za swoje główne hasło wyborcze uważają **zmianę konstytucji.**

—o—

Kopalnie w Stebniku i Kałuszu nie będą zlikwidowane.

Lwów. 15 września. W dziennikach polskich ukazała się wiadomość o **likwidacji polskiego przemysłu potasowego (Tespu) przez zamknięcie kopalń w Stebniku i Kałuszu.** Okazuje się, że wiadomość ta jest **nieprawdziwa.** Podchwycona ona została **przez prasę niemiecką, a następnie powtórzona w dziennikach francuskich, angielskich i szwedzkich** celem zaszkodzenia eksportowym poczynaniom polskiego przemysłu potasowego na terenie Czechosłowacji, Szwecji i Anglji. Polski przemysł potasowy, jak wiadomo. jest dziś **jedynym niebezpiecznym konkurentem dla niemieckiego przemysłu potasowego.** Dowiadujemy się, **że** polski przemysł potasowy **nietylko nie zamierza likwidować przedsiębiorstw, ale przeciwnie prowadzi z całem wytężeniem prace nad ukończeniem budowy trzeciej kopalni soli potasowych w Hołyniu pod Kałuszem, oraz ukończył prace poszukiwawcze w najbliższym rejonie Kałusza z rezultatem bardzo dodatnim,** odwiercając ogromne i bogate złoża soli potasowych. dzięki którym już w najbliższym czasie będzie mógł przystąpić do budowy **dalszych dwu nowych kopalń.**

—:O:—

Zjazd Kas Oszczędności zakończył obrady.

Lwów 15. 9. Dziś w drugim dniu obrad drugiego ogólnego zjazdu Polskiego Związku Kom. Kas Oszczędności uczestnicy zjazdu **zwiedzili Targi Wschodnie oraz zabytki Lwowa.** W południe odbyło się śniadanie w Hotelu Krakowskim, a o godz. 17 zebranie plenarne. na którem po dyskusji uchwalono rezolucje przedstawione przez komisje. Jedna z rezolucyj dotyczy **udziału kas oszczędności w rozbudowie kraju.** Na tem obrady zjazdu zakończono.

—:O:—

BILANS HANDLOWY ZA SIERPIEŃ DAŁ SALDO DODATNIE.

Wrszawa. 15 września (Tel. wł.) Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego **bilans handlowy za sierpień b. r.** przedstawia się następująco: Przywieziono towarów na ogólną sumę **188.489.000 zł.,** wywieziono na sumę **201.486.000 zł.** Zatem saldo dodatnie wynosi **12.997.000 zł.**

—o—

NOWY PREZES WYBORCZY KOMISJI OKRĘGOWEJ WE LWOWIE.

Warszawa. (PAT.) Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej Nr. 51 Lwów — miasto, sędzia sądu apelacyjnego **Kuzia** został na własne żądanie z powodu choroby zwolniony ze swego stanowiska. Na miejsce jego zamianowany został przez generalnego komisarza wyborczego wiceprezes sądu okręgowego **Wilhelm Kliszcz.**

—X—

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa. (PAT.) 15 września. **Dzisiaj** w 6-tym dniu ciągnienia 5-klasowej 21-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 10.000 zł. na Nry: 26786. 86.587. 140.594; 5000 zł. Nry: 61716. 73343. 104977, 175434.

—:O:—

ZDERZENIE W SAMBORZE.

Dnia 15 b. m. o godz. 4.03 najechał w Samborze pociąg osobowy Nr. 1311 na parowóz. stojący na torze. skutkiem czego uszkodzone zostały zderzaki parowozu. Wypadku w ludziach nie było. Pociąg osobowy odjechał z opóźnieniem. Dochodzenia w toku.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

H. JAROSZYŃSKA. 31

Prawo pogranicza.

— Jakiś dziadyga. Przepędziłbym to tałatajstwo za dziesiątą granicę! — porucznik mówił głosem podniesionym, w którym czuć było rozdrażnienie, wywołane poprzednią rozmową.

— Biedny dziad. Co ci zawinił?

— No, popatrz tylko. co za morda. Za samą tę twarz dałbym mu dziesięć lat kryminału. Czekaj, trzeba go dopilnować, żeby się zanadto nie rozglądał.

— Przesadzasz. Mnie się podoba. Mam mu ochotę coś dać.

— Dziwny masz gust.

Dziad zbliżał się powoli, zerkając rozbieganemi oczyma na wszystkie strony. Panna Zofja pomyślała, że może jednak Jurek ma rację pomimo to zerwała się szybko pobiegła do domu. Wracając. zastała żebraka przed gankiem pośród ujadających i szczerzących zęby ogarów.

Odpędziła psy i podała mu pieniądze, trzymając je ostrożnie czubkami palców. ale dziad. nim przyjął jałmużnę, błyskawicznym ruchem swych latających oczek zlustrował ją od stóp do głów. Potem wyciągnął wielką czerwoną łapę i razem z monetą uchwycił dłoń dziewczyny. Mamrocząc słowa podziękowania, przywarł oślinionemi ustami do tej drobnej rączki. Panna Zofja uczuła pod palcami zwitek papieru.

— No, dostaliście, coście mieli dostać, a teraz wynoście się.

— Żeby cię tu więcej nie widzieli.

Obok ganku stał pan Horcza i porucznik i obaj nieprzychylnem wzrokiem mierzyli dziada.

Zabrał się chyłkiem. jakby go wymiotło i długo tylko goniło za nim chrapliwe poszczekiwanie ogarów.

Panna Zofja pobiegła na górę i przedewszystkiem wytarła starannie wodą kolońską rękę, której dotknęły usta żebraka. Potem przeczytała karteczkę.

„CZEKAM PRZY STAREJ PASIECE“.

Nogi ugięły się pod nią. Wie już. Przysiadła na krzesełku, niezdolna opanować nerwowego drżenia. Można było się spodziewać. że jednak przypomni o swójem istnieniu. Trzeba iść. on czeka. Wstała, prawie powlócząc nogami i poczęła szukać między flakonikami na toalecie. Wypiła ogromną dozę walerjany. No, teraz już jestem przygotowana.

XVII.

Stara pasieka przylegała jedną stroną do lasu; otoczona wysokim walącym się parkanem i żywopłotem z żółtej akacji, pełna była malin i całkowicie okryta cieniem wybujałych nadmiernie drzew. Pszczoły w niej wyginęły w czasie wojny, a teraz nową założono w innem miejscu. gdyż tu nazbyt bujnie rozwinęła się wszelka zieloność. tworząc jeden klomb olbrzymi. wonny i kwiecisty.

Panna Zofja obeszła pasiekę dookoła, nadaremnie wypatrując Andrzeja, gdy nagle, zupełnie niespodziewanie ujął ją za rękę

— Tędy.

Przeprowadził ją przez dziurę w parkanie, odgarniając na stronę gałęzie kolącej akacji.

Znalazła się wewnątrz pasieki. pośród wysokiej trawy i gąszczu malin. pod soczystym cieniem jasnozielonej lipy. Wskazał jej przewrócony ul.

— Proszę. niech pani siada.

Sam osunął się blisko jej nóg na trawę i chwilę patrzył na nią w milczeniu.

— Bardzo pani dobra, że chciała przyjść tutaj.

Zachowywał się spokojnie i trochę konwencjonalnie. To ją cokolwiek uspokoiło.

— Jak tu zielono.

Zapatrzyła się w przeźroczysty mrok i dodała:

— Nawet i powietrze jest zielone. Śliczne pan miejsce wybrał dla naszej rozmowy.

— Cieszę się, że się pani podoba — odpowiedział uprzejmie.

Jest zupełnie obłaskawiony. pomyślała z zadowoleniem panienka. Uderzyło ją teraz odrazu, że był ubrany wyjątkowo czysto i starannie. Nieśmiało uśmiechnięty. pełen szacunku, wydawał się naprawdę skłonny do okazania skruchy.

— Co pan teraz robi? — zapytała surowo.

— Rozmawiam z panią.

— Nie o to mi chodzi.

— Patrzę na panią.

Żachnęła się niecierpliwie.

— Czy pan nie mógłby mojej osoby na pięć minut zostawić w spokoju?

— Jak pani sobie życzy. O czem mam mówić?

— O sobie.

— O mnie? Taki nieciekawy temat.

— A jednak zeszliśmy się, zdaje się. po to, żeby mówić o panu.

— Bardzo pani łaskawa — odpowiedział ironicznie.

Panna Zofja zamyśliła się. Prawie te same słowa. wypowiedziane z taką samą prawie intonacją usłyszała niedawno z ust Jurka. I ten również nie jest zadowolony.

— Myślę. że w każdym razie powinien pan to ocenić, że tak bardzo interesuje mnie los pana.

— Oceniam i przyznaję, że zbyt wiele zaszczytu.

Widząc, że aż pobladł z gniewu. zrozumiała, że ta rozmowa może być eksperymentem zbyt niebezpiecznym.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Wrchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.